

# NOWINY RZESZOWSKIE

Piątek, 24 maja 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 122 (4333) | Wyd. A

Nakład 74.573

## Szefowie państw Afryki dyskutują problemy swego kontynentu

ADDIS ABEBA

78 lat temu — pisze korespondent PAP, red. Ryszard Kałuściński — na konferencji w Berlinie, mocarstwa imperialistyczne Europy dokonały rozbioru Afryki. Dzisiaj w stolicy Etiopii, szefowie niepodległych państw Afryki omawiają formułę zjednoczenia kontynentu i likwidacji ostatnich twierdz kolonializmu w Afryce.

Już sam fakt, że wbrew zabiegom neokolonialnych mocarstw „szczyt” afrykański doszedł do skutku, świadczy o sile i żywotności idei jedności i antykolonializmu wśród narodów Afryki.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Wiele można zdziałać własnymi siłami

**W**ARTOŚĆ prac wykonanych w ramach czynów społecznych wzrosła w ciągu ostatnich 7 lat pięciokrotnie; w roku 1955 wynosiła ona 522 mln zł, a w roku ubiegłym — ponad 2,5 miliarda złotych.

W ramach czynów społecznych wykonywana jest przede wszystkim budowa dróg. Prace te stanowiły w roku ubiegłym blisko połowę wartości robót wykonanych społecznie. Dzięki tym pracom zbudowano blisko 1200 km dróg o nawierzchni twardej i ulepszono nawierzchnię ponad tysiąca km dróg. Dla przykładu: w woj. kieleckim zbudowano w tym jednym tylko roku 160 km nowych dróg, w warszawskim 156 km, w białostockim 142 km.

Na drugim miejscu, po budowie dróg, znajdują się na liście prac wykonywanych siłami społecznymi roboty związane z budową urządzeń komunalnych (w roku ubiegłym wartość tych robót wyniosła 656 mln zł), oraz urządzeń kulturalnych i oświatowych.

## Wielki wiec przyjaźni radziecko — kubańskiej

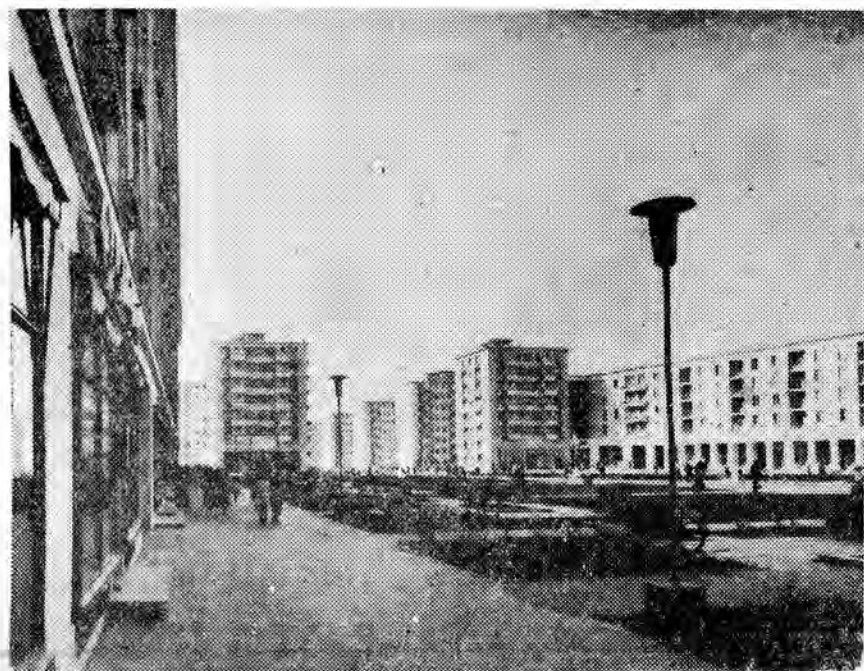
— kubańskiej  
Podpisanie komunikatu radziecko-kubańskiego

**MOSKWA**  
Na centralnym stadionie im. Lenina w Moskwie odbył się w czwartek wiec przyjaźni radziecko — kubańskiej z udziałem 125 tysięcy mieszkańców stolicy ZSRR. Owacyjnie powitali moskwić wchodzących na trybunę Fidela Castro oraz Nikitę Chruszczowa i innych przywódców radzieckich.

Wiec zagał przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracujących Władimir Promyslow.

Po odegraniu hymnów narodowych z serdecznymi słowami powitania zwrócił się do Fidela Castro i jego towarzyszy walki: tokarz zakładów obrabiarek „Krasnyj Proletarij”, laureat nagrody państwowej Nikołaj Kuzmin, laureat Nagrody Leninowskiej, członek — korespondent.

(Ciąg dalszy na str. 2)



RUMUŃSKA REPUBLIKA LUDOWA  
Nowoczesne domy w centrum miasta Gata.

## Z obrad rady NATO Zapadła decyzja o utworzeniu „międzysojuszniczych sił nuklearnych NATO”

NOWY JORK

W środę podczas pierwszego dnia obrad wiosennej sesji rady ministerialnej NATO w Ottawie dyskutowano sprawę utworzenia wspólnych sił nuklearnych bloku północno-atlantycznego. Na dwóch posiedzeniach zamkniętych, które odbyły się w środę w godzinach popołudniowych przemawiali: sekretarz generalny paktu północno-atlantycznego, Stikker oraz przewodniczący delegacji 15 państw.

Z największą uwagą oczekiwano przemówienia przedstawiciela Francji, która — jak dotychczas — zapatrywała się negatywnie na wszelkie próby utworzenia wspólnych sił nuklearnych bloku atlantyckiego. Przedstawiciel Francji, minister spraw zagranicznych, Couve de Murville, w krótkim, zaledwie 5-minutowym przemówieniu, oświadczył, że Francja nie wysuwa obiekcji wobec planowanej reorganizacji struktury nuklearnej NATO.

Biorąc pod uwagę wartość robót wykonanych siłami społecznymi przodujące pozycje w roku ubiegłym zajmowały woj. katowickie i kieleckie, a następnie woj. rzeszowskie, warszawskie, lubelskie i poznańskie.

Pomoc finansowa państwa wyniosła w roku 1962 — 30 procent ogólnej wartości robót wykonanych w ramach czynów społecznych. Ponadto na realizację robót przydzielono 30 tys. ton cementu (w roku 1956 — tylko 3,8 tys. ton), 17 tys. m sześciennych drewna oraz 4,7 ton wyrobów hutniczych. (AR)

## Dobrynin opuścił USA

WASZYNGTON

Ambasador ZSRR w Waszyngtonie, A. Dobrynin, opuścił w nocy z środy na czwartek Nowy Jork, odlatując via Paryż do Moskwy, gdzie będzie przebywał przez pewien czas.

- ◆ Dbajmy o higienę
- ◆ Szczepienia obowiązkowe

Dur brzuszny jest ciężką chorobą zakaźną. Aby uchronić się przed zachorowaniem należy: — dbać o higienę osobistą, często myć ręce, zwracać uwagę na czystość żywności, pić mleko i wodę tylko po przegotowaniu, myć owoce przed jedzeniem, tepić muchy, dbać o czystość w ustach, poddać się szczepieniom ochronnym przeciw dufowi brzuszemu, które prowadzone są obecnie na terenie całego województwa przez specjalne ekipy pielęgniarskie, ruchome punkty szczepień, ośrodki zdrowia, poradnie, przychodnie i zakłady lecznicze — zapobiegawcze przy większych zakładach pracy.

Szczepieniu podlegają osoby w wieku od lat 5 do 60. Szczepienia są zupełnie bezpieczne dla zdrowia i nie dają żadnych powikłań. W razie złego samopoczucia, niezwłocznie trzeba się zgłosić do lekarza.

Z uwagi na zaistniałą obecnie sytuację epidemiczną Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie apeluje raz jeszcze do wszystkich mieszkańców województwa rzeszowskiego o poddawanie się obowiązkowym szczepieniom przeciwko dufowi brzuszemu.

## Jak Sejm będzie pracował nad projektem kodeksu cywilnego?

WARSZAWA

Sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości zgodnie z uchwałą podjętą przez Sejm w czasie ostatniego plenarnego posiedzenia opracowała regulamin prac komisyjnych nad projektem kodeksu cywilnego.

Analizę całości projektu przeprowadzi Komisja Wymiaru

ru Sprawiedliwości, a 7 innych komisji analizować będzie poszczególne działy kodyfikacji. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości wypowie się także na temat uwag i projektów poprawek zgłoszonych przez inne komisje oraz ostatecznie opracuje projekt kodeksu.

Tego rodzaju decyzja zasługuje na specjalne podkreślenie.

Oznacza to przyjęcie przez Sejm zasady, w myśl której nawet akty prawne uważane za wyłączną domenę prawników, ze względu na swój teoretyczny charakter muszą być oceniane nie tylko przez znawców prawa, lecz także przez ludzi, którzy na co dzień, w swej zawodowej działalności stykają się z praktycznymi problemami regulowanymi przez kodeks.

Sprawozdawcą generalnym projektów kodeksu cywilnego i przepisów wprowadzających wyznaczony został pos. Jan Wasilkowski (PZPR), I prezes Sądu Najwyższego i przewodniczący komisji kodyfikacyjnej.

W ten sposób rzecznik prasowy rady ministerialnej NATO mógł w godzinach wieczornych oświadczyć, że rada podjęła decyzję w sprawie utworzenia „międzysojuszniczych sił nuklearnych bloku atlantyckiego”. Jak wiadomo, w skład tych sił mają w pierwszym etapie wejść 3 amerykańskie okręty podwodne stacjonujące na Morzu Śródziemnym i uzbrojone w rakiety „Polaris” zdolne do przenoszenia ładunków nuklearnych oraz 180 bombowców brytyjskich przystosowanych do transportu bomb atomowych. Rzecznik prasowy dodał równocześnie, że rada ministerialna NATO zaaprobowała sprawozdanie sekretarza generalnego Stik-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Tropikalne upały w Moskwie

MOSKWA

Po niezwykle mroźnej i długiej zimie nastąpiło w Moskwie przedwcześnie, upalne lato. Temperatury dochodzą ostatnio do 30 stopni w cieniu. Tysiące moskwić szukają wytchnienia na podmiejskich plażach. W ubiegłą niedzielę na plażę wyszło około 120 tysięcy mieszkańców Moskwy. Od kilkunastu dni nie było ani jednego większego deszczu na co bardzo narzekają rolnicy. Synopticy nie zapowiadają jednak zmian w pogodzie, przeciwnie — w czerwcu oczekiwane są jeszcze większe upały (do 40 stopni). Tymczasem na północy trwa nadal zima. W osiedlu Amderma nad Morzem Karskim urządzono ostatnio dwudniowe zawody narciarskie z udziałem 50 zawodników.

## CIEKAWOSTKA

OSZALAMIAJĄCE ZNALEZISKA

PARYŻ  
Jak donosi prasa, chicagowskie zakłady oczyszczania miasta przystąpiły w tych dniach do porządkowania rowów bieżących wzdłuż wielkiego bulwaru okrężnego. Już w torebek z orzeszkami pierwszym dniem znaleziono w tych ro-

**DNIA**

1 kamienie w ilości wystarczającej do zbudowania pięciopiętrowego domu oraz jak najbardziej żywa, przeżuająca trawę, krowę, po której młk się dotychczas nie zgłosił.

Można sobie wyobrazić, co zostanie znalezione do zakończenia prac porządkowych.

## 982 ofiary epidemii cholery w Kalkucie

DELHI

Epidemia cholery w Kalkucie spowodowała w ciągu ostatniego tygodnia śmierć 146 osób. Tym samym liczba ofiar epidemii wzrosła do 982. Dane te opublikowane zostały przez władze służby zdrowia w Kalkucie.

## Olbrzymi lodowiec zsuwa się z Pamiru

MOSKWA

Kilka dni temu prasa doniosła o obsuwaniu się w Pamirze ogromnego lodowca, zwanego niedźwiedziem. Ostatnio grupa uczonych radzieckich z inżynierem hydrologiem, Jurijem Uskowem na czele, która udała się na rekonesans lodowca niedźwiedziego na Pamirze zdołała zebrać o nim nowe dokładniejsze dane.

Uczeni przypuszczają, że spełzanie lodowca niedźwiedziego — jednego z jeziorów największego na świecie lodowca Fedcenki — zostało spowodowane lokalnym trzęsieniem ziemi lub też dużymi opadami śniegu na jego powierzchni. Lodowiec, który zaczął przesuwać się w dół wzdłuż wąwozu rzeki Wancz 22 kwietnia br. przesunął się już o przesz. 2 km, a szybkość jego poruszania się sięgała niekiedy 100 metrów na dobę.

Jak poinformował J. Uskow, lodowiec niedźwiedzi stanowi gigantyczny wał lodowy o wysokości nie 60, jak przypuszczano, lecz 150—200 metrów. W ciągu doby przesuwał się on w dół o przeszło 40 metrów.

Na całej powierzchni lodowego pancerza (około 24 km kwadr.) trwa nieprzerwanie intensywne kruszenie się i łamanie zwałów lodu.



## Kłosa drużyny polskiej tylko Kudra i Zieliński wytrzymali trudny 13 etap

ERFURT

Takiej porażki polskiej drużyny nikt się nie spodziewał. Wiedzieliśmy, że 13. etap długości 245 km będzie prawdziwym kolarskim maratonem, że aby tę trasę pokonać i na mecie zameldować się w gronie najlepszych, to należy włożyć do walki maksimum wysiłku.

Równocześnie wierzyliśmy w naszych chłopców, zresztą oni sami optymistycznie mówili po wczorajszej próbie. Stało się inaczej.

Jedynie Kudra i Zieliński wytrzymali trudny etap, pozostali reprezentanci zawiedli.

W tej sytuacji w pierwszych szeregach walczyli jedynie kolarze NRD, ZSRR i Belgii.

Wszystkie te trzy zespoły wyprzedziły nas w klasyfikacji po 13 etapach. Wielki wysiłek i dorobek Polaków został przekreślony w jednym dniu. Na mecie w Erfurcie zwyciężył samotnie jadący do mecy Ledbedlew (ZSRR) przed Amplerem i Schurem (NRD). Polak Kudra zajął czwarte miejsce, Zieliński był siedemnasty z niewielką stratą czasu.

Na następnych Polaków czekał smutny los. Bardzo długo. Już w pierwszej fazie wysiłku Gawliczek, Chłej i Fornalczyk przespali ucieczkę. Później zaczęli nadrabiać straty, ale kosztowało ich to niemało wysiłku. W czołowej grupie znajdowali się wytrawni kolarze, którzy dyktowali bardzo silne tempo. Mniej więcej na setnym kilometrze Gawliczek inicjuje pościg. Zabiera ze sobą kilku kolarzy, m. in. Storałego (Włoch), Luxa (NRD). Polak nie ma jednak wielkiego pożytku ze swoich kolegów, mało z nim współpracują — zdaniem jest jedynie na własne siły. Jedzie dobrze. Na 50 km przed metą, różnica grupy pościgowej do czołówki wynosi zaledwie 1,5 minuty. Żyjemy nadzieją, że Gawliczek ją doścignie, że będziemy mieli wśród najlepszych trzech Polaków. Niestety, otrzymujemy meldunek. Na 51 km była kraksa. Na mokrej szosie wywrócił się Lux. Jego upadek spowodował inne

(Ciąg dalszy na str. 2)



Sytuacja baryczna: Polska znajduje się w zasięgu Wyżu Związku Radzieckiego.

Prognoza pogody: Dość pogodnie, okresami wzrost zachmurzenia i lokalnie burze. Temperatura najwyższa w dzień do 24 st., najniższa w nocy 8 st. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.



# Przemówienie N. Chruszczowa na wiecu przyjaźni radziecko-kubańskiej

# Kłeska drużyny polskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— leżał również Gawliczek. Strata grupy poślęgowej do czółówek automatycznie wzrosła do 5 minut. Tam zaś na przodzie tempo coraz silniejsze. Obserwujemy ciągłe natarcie, próby ucieczek.

Wreszcie na 30 km przed metą odrywa się od pelotonu dwóch kolarzy: Lebediew (ZSRR) i Ampler (NRD). Dopiero na ulicach Erfurtu kolarz radziecki „gubi” lidera i samotnie zwycięża. Co dzieje się z naszymi chłopcami — pytaliśmy trenera Wandora — no, trudno odpowiedzieć, ponieśliśmy porażkę. Niemcy wyjątkowo dobrze pojechali. Poza tym 13. etap był dla nas

pechowy. Pomijając już w tak decydującym momencie upadek Gawliczka, to brakowało nam Bekera, który nie wystartował z powodu choroby. Fornalczyk i Chłtjaj zawiedli całkowicie. Wyścig jednak się jeszcze nie zakończył. Przed nami dwa etapy. Może przynajmniej częściowo uda się odrobić straty.

Dziś kolarze startują do 14 etapu na trasie Erfurt — Magdeburg. Należy on znowu do bardzo trudnych. Liczy 207 km długości. Teren będzie górzysty. Na 61 km znajduje się premia górską, na sławnym szczyście Kyffhaeuser.

K. STAROWICZ

## Wyniki

**WYNIKI XIII ETAPU**

1. Lebediew (ZSRR) 6:03.42 (z bonifikatą)
2. Ampler (NRD) 6:04.49 (z bonifikatą)
3. Schur (NRD) 6:06.36
4. Kudra (Polska) ..
5. Czeropowicz (ZSRR) ..
6. Kapitonow (ZSRR) ..
7. Bobekow (Bułgaria) ..
8. Dumitrescu (Rumunia) 6:06.45
9. Weisleder (NRD) 6:06.46
10. Vyneke (Belgia) 6:07.02
11. Zieliński (Polska) 6:08.02
12. Chłtjaj .. 6:11.31
13. Gawliczek 6:11.47
14. Fornalczyk 6:13.05

**KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XIII ETAPACH**

1. Ampler (NRD) 51:50.54
2. Verhaegen (Belgia) 51:57.17
3. Vyneke (Belgia) 51:58.41
4. Dumitrescu (Rumunia) 51:59.53
5. Czeropowicz (ZSRR) 52:02.11
6. Timmermann (Belgia) 52:03.24
7. Kudra (Polska) 52:03.29
8. Kapitonow (ZSRR) 52:05.25
9. Zieliński (Polska) 52:06.12
10. Olizarenko (ZSRR) 52:13.11
11. Gawliczek (Polska) 52:13.11
12. Chłtjaj (Polska) 52:16.26
13. Fornalczyk (Polska) 52:16.33

**WYNIKI DRUŻYNOWE XIII ETAPU**

1. ZSRR 18:17.54
2. NRD 18:18.41
3. Belgia 18:23.32
4. Polska 18:32.09
5. Bułgaria 18:32.09
6. Rumunia 18:33.01
7. Węgry 18:43.20
8. CSRS 18:58.54
9. Jugosławia 19:18.54
10. Włochy 19:19.17
11. Maroko 19:23.41
12. Finlandia 19:23.41
13. Anglia 19:25.44
14. Dania 19:44.00
15. Australia 20:08.38
16. Szwajcaria 21:20.05
17. Norwegia 21:46.21

**KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XIII ETAPACH**

1. NRD 158:24.34
2. Belgia 158:25.15
3. ZSRR 158:28.18
4. Polska 158:34.33
5. Rumunia 158:52.48
6. Bułgaria 159:36.31
7. Włochy 159:37.25
8. Jugosławia 159:46.25
9. CSRS 159:59.21
10. Węgry 160:59.32
11. Dania 161:28.19
12. Finlandia 163:10.14
13. Maroko 164:42.45
14. Anglia 165:00.28
15. Szwajcaria 167:12.50
16. Australia 169:52.35
17. Norwegia 180:00.38

## 0 etapie powiedzieli:

Rajmund Zieliński — to się nie da opisać, to trzeba przeżyć. Niestety, nie mieliśmy taktów i nogę.

Trener Wandor — niestety, ponieśliśmy duże straty. Przed nami jeszcze dwa etapy, ale nie udajemy się już w żadne horoskopy.

Na stadionie oczekiwali swych kolegów także Józef Beker, który opuścił już szpital. Widać było, że czuje się już lepiej, ale nie o sobie nie chciał mówić. Pytał się tylko o różnicę, jaka dzieli nas od przeciwników.

Gawliczek — nie udało się. Pracowałem, jak tylko mogłem, ale nie miałem z kim jechać. Niemiec opóźnił moją pogoń, a więc musiałem być stale w przodzie. Na jak długo mogło wystarczyć mi sił? W dodatku jeszcze jeden pech.

Przy wjeździe na stadion zjechał mi drogi jeden z Rumunów i leżałem. Mam starty taktów i nogę.

Trener Szelesniew — tak właśnie wygląda kolarstwo. Prawdziwą walkę zobaczyliśmy dopiero na etapie do Erfurtu. Mój zespół stał jeszcze na wiele. Nie mamy zamiaru rezygnować z walki o zwycięstwo drużynowe. Indywidualnie Ampler jest raczej nie do pokonania.

Pierwszy z naszych reprezentantów na mecie był Kudra. Kiedy obstąpili go polscy sprawozdawcy, pytając o wrażenia z etapu, powiedział:

— Co będziemy mówili w takiej sytuacji. Kiedy Niemcy byli na czele, pozwolili na ucieczkę. Zaatakował wówczas Lebediew, a za nim poszedł Ampler.

## Z obrad rady NATO

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kera, analizującą obecną sytuację w sojuszu atlantyckim oraz, że zebrani stwierdzili zgodnie, iż „w obecnym momencie nie istnieją jeszcze warunki do dyskusji nad szczegółami utworzenia „wielostronnej siły nuklearnej NATO”, aczkolwiek rządy Grecji, Turcji, a zwłaszcza Niemiec zachodnich, zamierzają swe zainteresowania dla tego projektu”.

Rzecznik prasowy oświadczył również, że sesja zaprobowała tezę zawartą w sprawozdaniu Stikera zwracającą uwagę na konieczność zachowania dostatecznej równowagi między siłami nuklearnymi a klasycznymi w bloku atlantyckim. Pewne propozycje w tej sprawie przekazano do rozpatrzenia stałej radzie NATO w Paryżu.

Składnad wiadomo, że w swych przemówieniach McNamara i Rusk domagali się podjęcia studiów i analiz ma-

jących na celu przerzucenie ciężarów zbrojeń ze Stanów Zjednoczonych na innych członków bloku północnoatlantyckiego oraz, że McNamara domagał się zachowania równowagi między zbrojeniami nuklearnymi a konwencjonalnymi dając do zrozumienia, że sojusznicy europejscy powinni dołożyć większych starań, by wypełnić swe zobowiązania jeśli chodzi o rozbudowę sił konwencjonalnych.

Na posiedzeniu amerykański sekretarz obrony McNamara oświadczył również, że Stany Zjednoczone, po podjęciu decyzji w sprawie utworzenia „międzysojusznicych sił nuklearnych NATO”, udostępnią krajom zachodnioeuropejskim swój arsenał w O-maha, gdzie znajduje się dowództwo lotnictwa strategicznego USA. W ten sposób utrzymana będzie łączność między dowództwem amerykańskim, mającym w swej dyspozycji siły atomowe USA, a dowództwem bloku atlantyckiego stojącego na czele „międzysojusznicych sił nuklearnych”.

Podano również do wiadomości, że w wyniku powziętych przedwczoraj decyzji, utworzone zostanie stanowisko zastępcy dowódcy naczelnego sztabu zbrojnych NATO, w którego gestii będzie leżało planowanie nuklearne oraz dowodzenie „międzysojusznicych sił nuklearnych”.

na zewnątrz, lecz że dokonują jej masy ludowe, gdy dojrzą do tego konieczne warunki.

Oświadczając, iż monopolizacji z USA przyswajają sobie funkcje żandarma międzynarodowego, Chruszczow podkreślił, iż narody powstające do walki o swą wolność są w stanie, przy poparciu sił pokoju i socjalizmu, obronić swe zdobycze. Dowiódł tego kryzys w strefie Morza Karaibskiego, „jedno z najostrejszych starć sił socjalizmu i imperializmu, sił pokoju i wojny w ciągu całego okresu powojennego”. Z lokalnego przekształcił się on w kryzys światowy i trzeba było szukać wyjścia na podstawie rozsądnego kompromisu. Udarzeniem planów soldatki amerykańskiej było zwycięstwem polityki pokojowego współistnienia, obroniło rewolucyjne zdobycze Kubańczyków, odwróciło niebezpieczeństwo wojny termonuklearnej.

Szef rządu radzieckiego ostrzegł, że jeśli rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie ściśle przestrzegał porozumienia i zechce zaostriżyć sytuację, to Związek Radziecki „będzie musiał wykonać swój międzynarodowy obowiązek, swą je zobowiązania wobec bratniego narodu kubańskiego i przyjść mu z pomocą. Z całą powagą oświadczamy: nie i-gracze z ogniem panowie! Nie narażacie na niebezpieczeństwo losu narodów!”

Związek Radziecki i wszystkie kraje socjalistyczne uważają za swój międzynarodowy obowiązek udzielenie wszechstronnej pomocy i pomocy technicznej narodowo-wyzwoleńczej.

Chruszczow wyjaśnił, że w praktyce oznacza to walkę przeciwko ingerencji imperializmu w wewnętrzne sprawy narodowo-wyzwolonych krajów, nie wszechstronne, ale wszechstronne, ze zbrojnym wsparciem, z pomocą walczącym narodem obcemu jarzemu, występowanie przeciwko wszelkim formom neokolonializmu, pomaganie narodom młodych państw w rozwijaniu gospodarki.

„W zamian za naszą pomoc nie żądamy baz wojskowych i koncesji oraz nie narzucamy nikomu niewolniczych umów” — powiedział Chruszczow. — „Nasza zasada jest równouprawnienie i wzajemne poszanowanie”.

Rękopis sukcesu w walce przeciwko imperializmowi jest jedność działania wielkich sił rewolucyjnych naszych czasów: krajów socjalistycznych, międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego, ruchu narodowo-wyzwoleńczego oraz wszystkich sił występujących na rzecz pokoju, demokracji i postępu.

W związku z tym mówca zwrócił uwagę na konieczność zdecydowanej walki z podważaniem jedności sił rewolucyjnych bez względu na formę, w jakiej by to występowało.

Chruszczow oświadczył:

ponadklasowy podział według kontynentów, według koloru skóry lub też innych cech — nie jest jednoczennym, lecz rozdzieleniem sił klasy robotniczej, ludzi pracy wszystkich krajów. Oslabia to siły rewolucyjne. Ta zasada odpowiada imperialistom, gdyż pomaga im realizować zwierzęce prawo — „dziel i panuj!”

Mówiąc o płonnych rachubach imperialistów na wskroś szenie przesądów nacjonalistycznych, szef rządu radzieckiego powiedział:

„Życie wykazuje, że nacjonalizm może być jednym ze źródeł poglądów rewizjonistycznych i dogmatycznych. Z tego względu komunistki konsekwentnie walczą przeciwko wszelkim odstępstwom od teorii marksistowsko-leninowskiej — zarówno przeciwko pravicowemu

mu oportunizmowi, jak też przeciwko „lewicowemu” oportunizmowi. — W imię umocnienia jedności szeregów ruchu komunistycznego, umocnienia jego wpływu na bieg rozwoju świata”.

W dalszej części przemówienia szef rządu radzieckiego wyraził nadzieję, że spotkanie między delegacjami KPZR i Komunistycznej Partii Chin doprowadzi do usunięcia różnic w rozumieniu niektórych problemów, do dalszego zespolenia obu partii i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

KPZR nie będzie szczędziła sił, aby „umacniać jednolity front antyimperialistyczny, rozwijać współpracę i pomoc wzajemną między państwami socjalistycznymi i pomagać ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu”.

## Wielki wiec przyjaźni radziecko-kubańskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

del Castro i Nikita Chruszczow.

Przy podpisywaniu tego dokumentu obecni byli: przywódcy KPZR i rządu radzieckiego, osoby towarzyszące Fidelowi Castro.

Premier Kuby, Fidel Castro otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, przy czym wręczono mu Order Lenina i „Złota Gwiazda”.

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR stwierdza, że tytuł ten przyznany został Fidelowi Castro za wybitne zasługi w organizowaniu zwycięskiej walki o wolność i niezawisłość bohaterskiego narodu kubańskiego, za doniosły wkład w wielkie dzieło pokoju i socjalizmu. Dekret zwraca uwagę na wielką rolę, jaką odegrał Fidel Castro w umocnieniu i rozwoju braterskiej przyjaźni radziecko-kubańskiej.

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o przyznaniu premierowi Kuby tytułu bohatera Związku Radzieckiego ogłoszony został w przyjęciu, jakie KC KPZR i rząd radziecki wydały 23 bm. na Kremlu na cześć Fidela Castro.

W czwartek podpisano na Kremlu wspólne oświadczenie radziecko-kubańskie. Oświadczenie podpisał Fi-

del Castro i Nikita Chruszczow.

Przy podpisywaniu tego dokumentu obecni byli: przywódcy KPZR i rządu radzieckiego, osoby towarzyszące Fidelowi Castro.

Premier Kuby, Fidel Castro otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, przy czym wręczono mu Order Lenina i „Złota Gwiazda”.

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR stwierdza, że tytuł ten przyznany został Fidelowi Castro za wybitne zasługi w organizowaniu zwycięskiej walki o wolność i niezawisłość bohaterskiego narodu kubańskiego, za doniosły wkład w wielkie dzieło pokoju i socjalizmu. Dekret zwraca uwagę na wielką rolę, jaką odegrał Fidel Castro w umocnieniu i rozwoju braterskiej przyjaźni radziecko-kubańskiej.

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o przyznaniu premierowi Kuby tytułu bohatera Związku Radzieckiego ogłoszony został w przyjęciu, jakie KC KPZR i rząd radziecki wydały 23 bm. na Kremlu na cześć Fidela Castro.

W czwartek podpisano na Kremlu wspólne oświadczenie radziecko-kubańskie. Oświadczenie podpisał Fi-

## Nowe zwycięstwo Murzynów w walce przeciw dyskryminacji

NOWY JORK

Po Birmingham w stanie Alabama i Durham w stanie Północna Karolina, ludność murzyńska zamieszkała w południowych stanach USA odniosła kolejne zwycięstwo.

Ludność murzyńskiej zamieszkałej w mieście Greensboro udało się doprowadzić do spotkania burmistrza tego miasta Davida Schneck z przywódcami ludności murzyńskiej oraz białymi przedstawicielami sfer gospodarczo-handlowych, po czym mianowano dwustronny ko-

mitet, który zająć się ma rozwiązaniem problemu rasowego.

Przed spotkaniem z burmistrzem przywódcy ludności murzyńskiej opublikowali komunikat, w którym przedstawili listę swych żądań. Murzyni domagają się przede wszystkim zniesienia segregacji rasowej w kinach, restauracjach, kawiarniach i innych miejscach publicznych.

Mimo nawiązania rozmów między przedstawicielami Murzynów oraz sfer gospodarczo-handlowych, w Greensboro utrzymuje się bardzo napięta atmosfera. W środę wieczorem ponad 4 tysiące Murzynów wzięło udział w demonstracji protestacyjnej. Murzyni przemarszerowali w spokoju ulicami w centrum miasta.

Federalny Sąd Apelacyjny w Atlancie uchylił w środę wieczorem wcześniejsze orzeczenie sądu w Birmingham i polecił władzom Birmingham, aby natychmiast przywróciły prawa uczniom 1.080 dzieciom murzyńskim, usuniętym ze szkół za udział w demonstracjach antyrasistowskich.

MOSKWA

Przemawiając na wiecu przyjaźni radziecko-kubańskiej, Nikita Chruszczow wyraził na wstępie przekonanie, że w ZSRR Fidel Castro i towarzyszący mu osoby mogli się przekonać o prawdziwie przyjaźielskim stosunku do bohaterskiego narodu Kuby, o głębokim szacunku do sprawy jego rewolucji. Ludzie radzieccy jeszcze lepiej zrozumieć zadania Republiki Kubańskiej w budownictwie socjalizmu, oba narody jeszcze mocniej się zespolili. „Narody Związku Radzieckiego były, są i będą razem z narodem Kuby!” — zapewnił mówca.

Chruszczow wyśmiał twierdzenie polityków i ideologów imperializmu utrzymujących, że ruch rewolucyjny w Ameryce Łacińskiej jest jakoby kierowany jakąś mityczną „reka Moskwy”. Głównym siewcą propagandy rewolucyjnej w Ameryce Łacińskiej, choćby się to wydawało paradoksalne, są monopole USA, które grabią bogactwa tych krajów, to właśnie te monopole wraz z górną warstwą miejscowej burżuazji wywołują gniew narodu — zaznaczył mówca — i stwarzają takie warunki, w których jedynie wyjście dla mas pracujących stanowi rewolucja. Doświadczenie Kuby dowodzi, że rewolucja nie jest przynoszą-

## Konferencja szefów państw Afryki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W sprawie organizacji państw Afryki oraz karty Afryki utrzymują się nadal dwa poglądy. Ghana stoi na stanowisku, że jeśli na tej konferencji nie uda się osiągnąć jedności, tym trudniej będzie ją można osiągnąć w przyszłości.

Według drugiego poglądu, szefowie państw zgodzą się na sześciomiesięczny okres przygotowawczy do karty Afryki. W tym wypadku w listopadzie br. zebrałaby się w Dacarze konferencja ministrów spraw zagranicznych dla przyjęcia karty Afryki.

W czwartek, pierwszy głos zabrał prezydent Gwinea, Sekou Toure. Zażądał on, by konferencja ustaliła ostateczną datę całkowitego wyzwolenia Afryki z panowania kolonialnego. Po upływie tej daty wojska niepodległych państw afrykańskich powinny przystąpić do akcji zbrojnej.

Prezydent Burgiba przestrzegł, że jedności nie można realizować za pomocą rezolucji, manifestów, czy pociągnięć administracyjnych. Według prezydenta Tunezji w tej chwili jedność jest „jeszcze tylko ideałem” i nie można jej w żadnym wypadku narzucić przemocą, czy też „ruchem nielegalnym podporządkowanym dążeniom do hegemonii”.

## WENEZUELA

Na zdjęciu: laguna Los Guaches nad zatoką - jeziorem Maracaibo w stanie Merida.



CAF

## W czerwcu premiera „Kleopatry”

NOWY JORK

Premiera słynnego już filmu amerykańskiego „Kleopatry” została ustalona na 12 czerwca. Film ten kosztował wytwórnie Twentieth Century Fox 34 miliony dolarów, jednakże spodziewa się on, iż dojdzie z filmu pokryje wydatki związane z produkcją. Poważną pozycję w kosztach

produkcji stanowią niewątpliwie gaje głównych aktorów. Elizabeth Taylor za rolę Kleopatry otrzymała już 1.700 tys. dolarów, a ponadto ma otrzymać 10 proc. dochodu brutto z filmu, gdy przekroczy one 1 i pół miliona dolarów. Rola Marka Antoniusza przyznosi Richardowi Burtonowi 250 tys. dolarów.





W Pawilonie Wystawowym warszawskiego Ośrodka Informacji Technicznej i Ekonomicznej w Budownictwie odbyło się otwarcie wystawy pn. „Poprawa Jakości Stalarki Budowlanej”. Na otwarciu wystawy przybył minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Marian Olewiński. Na zdjęciu: Minister M. Olewiński oraz zaproszeni goście oglądają wystawę. CAF — fot. Szyperko

# ZBL znaczy bezdroże?

**W** BIESZCZADACH mimo asfaltowej petli oraz wielu coraz lepszych dróg, przeważają jeszcze leśne bezdroża. Mają one swój urok i przyciągają rokrocznie liczne rzesze turystów. Ale w bieszczadzkim rejonie można zetknąć się z innego rodzaju bezdrożami, które odmiennie od tamtych, przerażają swoim nieprzebrniętym gąszczem... bałaganu, marnotrawstwa i dezorganizacji. Taki właśnie gąszcz panuje od kilku lat w Zarządzie Budownictwa Leśnego „Bieszczady” w Ustrzykach Dolnych. Spróbujmy go zgłębić.

## NAJPIERW KRÓTKA PREZENTACJA

Wspomniane przedsiębiorstwo działa na zasadzie rozrachunku gospodarczego i wchodzi jako jedna z jednostek w skład Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Przemyslu. Jest głównym wykonawcą budownictwa mieszkaniowego w Bieszczadach oraz dróg leśnych wraz z mostami. Do tego dochodzi działalność zakładów usługowych i produkcji pomocniczej. Zakres robót poważny. Roczny obrót wynosi ponad 80 mln zł, co stanowi około jedną piątą ogólnokrajowych nakładów inwestycyjnych w resorcie leśnictwa. Ma to głębokie uzasadnienie, gdyż Bieszczady wymagają szybkiego zagospodarowania.

Należałoby sądzić, że w ślad za troską, jaką w tych sprawach przejawia państwo wydając odpowiednie uchwały i zarządzenia, znaczne fundusze na te cele, pójść również wysiłek i staranie wszystkich ludzi odpowiedzialnych za realizację tychże uchwał, za wykorzystanie owych nakładów, żeby nie zmarnowała się ani jedna społeczna złotówka, żeby tempo budownictwa w Bieszczadach było jak najszybsze. Tymczasem z przykrością należy stwierdzić, że jest inaczej, że gąszcz marnotrawstwa nie ustępuje, lecz narasta.

W minionym roku gospodarczym przedsiębiorstwo poniosło ponad 11 mln strat. Natomiast w pierwszym półroczu 1962/63, tj. od I X 1962 r. do 31 III 1963 r. straty wy-

noszą już 15 mln złotych. Na 30 zaplanowanych do oddania w tym okresie obiektów ukończono 11. W jednostkach terenowych szerzą się nadużycia. Inspektorat Kontrolno - Rewizyjny przy Prez. WRN w Rzeszowie ujawnił ostatnio niedobory finansowe w kilku jednostkach na łączną sumę ponad ćwierć miliona złotych. Podobnych przykładów, świadczących o złej gospodarce przedsiębiorstwa można by przytoczyć więcej. Nie chodzi jednak o ich liczbę, lecz o ukazanie źródeł, w jakich powstały, atmosfery sprzyjającej narastaniu gęstwin marnotrawstwa i nadużyć.

## DZIWOŁĄG ORGANIZACYJNY

Z przyczyn powodujących powstawanie strat wymienić przede wszystkim należy nieprawidłową strukturę organizacyjną całego przedsiębiorstwa. ZBL bowiem jest wprawdzie wykonawcą, przedsiębiorstwem wozornie samodzielnym, ale jednocześnie jednostką podległą Okręgowemu Zarządowi Lasów Państwowych w Przemyslu. A w takim układzie nigdy nie można wypracować właściwych form organizacyjnych i mogą bezkarnie uchodzić najprzeróżniejsze historie do niżej podanych włącznie.

Plany przerobowe dla ZBL w Ustrzykach Dolnych ustalane są zawsze przy biurkach w Przemyslu i Warszawie, bez uwzględnienia możliwości technicznych przedsiębiorstwa, z pominięciem elementów wskaźników ekonomicznych. W tym roku jest podobnie. Z góry narzucony plan jest nierealny do wykonania.

Dlatego między ZBL a OZLP w Przemyslu i NZLP w Warszawie trwa korespondencja o korekcie planu, ale jak dotychczas bez żadnego wyniku. Jedną fikcją rodzi następną.

Narzucony plan jeszcze z jednego powodu nie można nazwać planem, a mianowicie dlatego, że nie jest on wcale zatwierdzony. Kończy się maj a nie wiadomo, co i gdzie będzie się robić. W ubiegłym roku załoga ZBL z niekłamnym wrzuceniem przyjęła zatwierdzone plany dopiero

w ostatnim miesiącu sprawozdawczym. Ale na tym nie koniec budowlanej szopki. Dotychczas wykonawca nie otrzymał lokalizacji na 88 obiektów budowlanych, które ma wykonać w bieżącym sezonie. Wiele obiektów jest beznymnie lokalizowanych (Solinka), lub w miejscowościach bez dróg dojazdowych itp. ZBL wystąpił ostatnio do OZLP w Przemyslu z prośbą o skreślenie z planu 13 źle zlokalizowanych obiektów, ale znowu bez rezultatu. A za brak „odgórnego” rozważania trzeba potem płacić nadmiernymi kosztami transportowymi i materiałowymi.

Podobnie sprawa przedstawia się z dokumentacją techniczną. Oblicza się, że około 80 proc. ogólnych strat przedsiębiorstwa powodują właśnie poważne opóźnienia w dostarczaniu dokumentacji przez inwestora, co nie pozwala odpowiednio wcześniej przygotować budowy. Często dokumentacja zawiera wiele usterek, które usuwać trzeba w trakcie realizacji budowy, co również podraża koszty, których inwestor, choć sam zawińił, uznać nie chce. Inny wykonawca wielu z zaplanowanych obiektów o takim przygotowaniu na pewno nie przyjąłby do realizacji. ZBL jednak musi to zrobić, gdyż jest jednostką podporządkowaną OZLP w Przemyslu.

Wielu wreszcie pretensji skierować trzeba pod adresem inspektorów nadzoru. Za mało przebywają oni na budowach w trakcie wykonywania poszczególnych elementów, w wyniku czego ewentualne usterki nie są w porę usuwane. Inspektorzy często nie chcą odbierać ukończonych prac, opóźniają fakturowanie robót nawet do trzech miesięcy, a ich uwagi wpisywane do dzienników są mało konkretne, niezdecydowane itp. Wszystkie wyżej poruszone sprawy nie mogą i nie sprzyjają terminowemu wykonawstwu zadań, a co gorsza, pociągają za sobą inne przykre następstwa.

## DEMORALIZACJE I SZAMOTANIE CZAS PRZERWAĆ

W takiej atmosferze pogłębia się ogólne rozprężenie za-

logi. Na budowach panoszą się nieróbstwo, niedbaństwo, a nawet popełnianie są nadużycia. Sprzyja temu brak sprężystej organizacji pracy i właściwej kontroli. Wystarczy powiedzieć, że poszczególne jednostki gospodarcze nie prowadzą własnych rozliczeń finansowych. Zresztą i przedsiębiorstwo nie prowadzi księgowości analitycznej. Dlatego nie wiadomo kto, ile i na co wydaje? Ile co kosztuje? Słowem ogólna dezorganizacja i kompletny chaos. Mniej wyrobieni pracownicy, o słabszych charakterach popełniają bardziej lub mniej świadomie nadużycia, a potem wędrują do więzienia lub są dyscyplinarnie zwalniani.

Natomiast inni, ci z „otwartymi głowami” mówią od dawna o tych rażących brakach na różnych zebraniach, konferencjach i odprawach. Wsuwają konkretne wnioski organizacyjne, mające między innymi przynieść poprawę w gospodarce materiałowej czy lepsze wykorzystanie środków transportowych.

Ale każda ich nowa koncepcja, cenna inicjatywa pozostaje bez echa, nie dociera do kompetentnych ludzi z OZLP czy NZLP, którzy to przede wszystkim odpowiedzialni są za to, co dzieje się w ZBL Ustrzyki Dolne. Jedni chcą coś zmienić, wprowadzić ulepszenia, dostosować organizację swego przedsiębiorstwa do wymogów dnia, coraz większych zadań. Drugi zaś kurczowo trzymają się tradycyjnych szablónów, nie widzą jak stare formy organizacyjne hamują postęp w budownictwie, są przyczyną milionowych strat. Nie chcą zrozumieć, że to, co było dobre kilkanaście lat temu, obecnie jest przestarzałe, że dzisiaj żadne przedsiębiorstwo tak nie buduje, nie prowadzi swojej działalności.

Koszowną a zarazem absurdalną zabawą w „budownictwo” w Bieszczadach czas przerwać. Odpowiedzialnym zaś pracownikom z OZLP Przemysł i NZLP w Warszawie z całą surowością trzeba wytknąć ich niedołęstwo i wielką obojętność w sprawach dotyczących zagwarantowania koniecznych warunków do realizacji coraz większych planów inwestycyjnych w resorcie leśnictwa w Bieszczadach. Ludzi tych należy rzetelnie rozliczyć z dotychczasowej działalności. Tylko szybkie i radykalne uzdrowienie stosunków między ZBL w Ustrzykach Dolnych a władzami nadrzędnymi, aż do całkowitego usamodzielnienia przedsiębiorstwa, stworzy podstawię do pełnego wykonawstwa tegorocznych zadań w budownictwie w Bieszczadach. Leśne bezdroża muszą być z całą bezwzględnością wykarczowane.

A. POTASZ

## Pierwszy pociąg elektryczny w Dębicy

W najbliższą sobotę, tj. 25 brn., granicę naszego województwa poraz pierwszy przejedzie pociąg elektryczny. W ostatnich dniach zakończono bowiem prace związane z elektryfikacją następnego odcinka linii kolejowej Tarnów — Dębica. W sobotę pierwszy pociąg elektryczny dokona próbnego przejazdu trasą i wjedzie na dworzec w Dębicy.

Od niedzieli zaś, gdy wjedzie w życie nowy rozkład jazdy, z Dębicy do Krakowa podróżować będziemy już pociągami elektrycznymi. Na razie kursować będzie kilka pociągów osobowych i towarowych. W niedalekiej przyszłości liczba pociągów elektrycznych kursujących na tej trasie zostanie zwiększona.

Dzięki uruchomieniu pociągów elektrycznych czas podróży z Dębicy do Krakowa ulegnie znacznemu skróceniu. (k)

## Przyjęcia na WUML

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu — Leninizmu przy Komitecie Wbjewódzkim PZPR w Rzeszowie ogłosił wply na I rok dwuletnich studiów nauk społecznych. Uczelnia ta, kształcąca aktywnie, posiada wydział ekonomiczny i socjologiczny. Zajęcia na WUML (wykłady, seminaria i konsultacje) odbywają się raz w tygodniu, egzaminy semestralne zaś w lutym i w czerwcu. Słuchacze korzystają z wcześniejszego zwalniania z pracy w dniu zajęć, biletu zniżkowego na dojazdy oraz z 14-dniowego urlopu dodatkowego w roku szkolnym. O przyjęcie mogą się ubiegać wszyscy pracujący zarówno członkowie par-

tyl jak i bezpartyjni, którzy złożą w sekretariacie WUML w Rzeszowie ul. 3 Maja 23a lub w odpowiednim Komitecie powiatowym ewent. miejskim partii należącej do dokumentu do dnia 5 września 1963 r. podanie z wymienieniem kierunku studiów, życiorysu, odpisu świadectwa dojrzałości i skierowanie POP dla członków partii lub działu kadr dla aktywnych bezpartyjnych.

W bieżącym roku szkolnym na obydwu wydziałach studiuje łącznie 260 osób z całego województwa. W związku z dużym napływem zgłoszeń na studia kierownictwo WUML utworzy w nowym roku szkolnym 1963/64 filię WUML w Stalowej Woli.

## Nasz felieton

**J**AKBY TEJ sprawy nie zacząć, jakby jej nie ustawić, zredagować, zrelacjonować — będą dyskusje, będzie próba... będą protesty. Napłyną do redakcji listy „za” i „przeciw”. Cóż to za tajemnicza historia? Cierpliwości... zaraz wszystko wyłuszcze. Może jeszcze nie zaraz, może odłożyć na potem? Nie, raz kozie śmierć! A więc przystępujemy do budowy tych garaży.

W ostatnim dziesięcioleciu wybudowaliśmy w Rzeszowie kilka wcale okazałych osiedli mieszkaniowych. Kolorowe Piastów, mniej kolorowe przy ul. Anieli Krzywoń, ładne przy ul. Obrońców Stalingradu (II). Trwa kompleksowa zabudowa rejonów ulic Dekerta, Leszczyńskiego, Wincentego Pola. Wszystko to nas cieszy, ogromnie cieszy. Każdy nowy dom to wielki plus dla Rzeszowa (a co z garażami? Dojedziemy, gwarantujemy). A więc budowaliśmy i budujemy. Budujemy z uporem wcale nie godnym lepszej sprawy, ale właśnie tej — mieszkaniowo-lokalowej. Budujemy przy ustawicznym dopingu — „więcej izb, więcej izb, więcej...” Przy takich potrzebach (mieszkaniowych) trudno było równocześnie zaspokajać wszystkie inne. Jakże? Wyręcają mnie mieszkańcy nowoczesnych osiedli. Słuchajcie — już skandują chórem: brak sklepów, punktów usługowych, aptek, garaży, zielonych miejsc wypoczynku... Rzeczywiście — potwierdzają ze zdziwieniem najbardziej „fachowi” fachowcy. A po chwili dodają... no tak, ale w czasach kiedy każda izba, ba,

każdy dach nad głową równa się niemal wadze złota, nie można było myśleć o wygodach, zbytkach, luksusach. Racja, droższy projektanci i „budowlancy”, racja, racja.

Stop!!! Bo oto wkroczyliśmy w inny okres. Pozwalamy sobie „na zbytki”. Nie przelamy widzi-

## To nie „widzimisie”

misie, broń Boże... Musimy sobie pozwolić, bo w przeciwnym razie nasze nowoczesne, kolorowe osiedla zostaną pozabawione podstawowych usług. A ponieważ przebyliśmy niezliczoną ilość mil od czasów króla Cwieczka, nie wypada (skromnie mówiąc), by z kolorowego Piastowa ten i ów drażował cztery kilometry po sznurówki do butów, guziki, czy kostkę sera marki „Imperial”. Nie wypada, by garażował motor w szopie na przeciwległym krańcu Rzeszowa, lub przechowywał go ukradkiem w lazience na czwartym piętrze. Nie wytłumaczaj tego nawet nasze skłonności do podkreślania kontrastów. Po latach trudów mamy prawo do jakichś takich wygód. Nikt nam tego nie odmawia, wręcz odwrotnie. Budowlane przepisy i zarządzenia z ostatnich lat precyzują jasno, w jakie to podstawowe usługiowe zakłady i placówki powinno być wyposażone każde osiedle mieszkaniowe. Mowa tu zarówno o żłobkach i przedszkolach, szko-

łach i punktach handlowo-usługowych, aptekach i przychodniach lekarskich. Mowa tu wreszcie o wielce drażliwej u nas (w Rzeszowie i tylko w Rzeszowie) kwestii garażowo-parkingowej. Dotarliśmy wreszcie do sedna, droższy nie i z m o t o r y z o w a n i. „Walmy” więc bez żadnych odskoczni. Im prędzej, tym lepiej. Zjemy w czasach szklanych — o, przepraszam,

mieszkańców przysługuje 15—20 garaży (jeden boks miesiąc samochód lub cztery motocykle). Gdzież nam rzeszowiakom do tego wskaźnika. Jest nas, biorąc okrągło, 65 tysięcy. Dla tej gromadki potrzeba plus minusz tysiąc garaży. Dysponujemy zaledwie 1/20 tej liczby. Gdzie ma chronić swój pojazd reszta zmotoryzowanych, teraz i w najbliższej przyszłości. Odrabiać zaległości — krzyczą jedni. Konieczność — potwierdzają architekci, kreśląc w założeniach projektowych nowych osiedli na Baranówce, Marszałkowskiej, Dekerta nowoczesne garaże w obrębie zabudowań. A stary Rzeszów, a wybudowane już osiedla? Nam się też coś należy — upominają się tamtejsi zmotoryzowani. Tyle jest luk, tyle niezabudowanych placów. Dalej, budujemy... byle (jak nakazuje prawo) w 10—15-metrowej odległości od budynków mieszkalnych. Wolnego — protestują nie zmotoryzowani. Tu was przyniosło, blokować nam podwórko, zagęszczać powietrze. A w Bieszczady (autentyczne), lub choćby na jakikolwiek inny wygon niełaska? Nie pozwolimy, odwołamy się do wiaźd. Tu nie pogróżki. Mnóżą się interwencje „u czynników”. Angażuje się nawet Warszawa. Przeżrana sprawa. Dziś garaż potrzebny jemu, jutro tobie. Wszystkim zaś dobra rada — więcej społecznego zrozumienia, mniej sar-

mackiej zapalczywości. Zwolenników motoryzacji wspartych warkotem silników i tak się nie przekrzyżczy. Nawet, gdy to tylko „silnikowy trójgłos”, jak na ulicy Marchlewskiego w Rzeszowie. Wyjaśnij bliżej? Trzy garażowe boksy w całości skromny budynek wznoszony w przepiśnawej odległości od bloku mieszkalnego, wywołał przysiołową burzę w szlance wody. Niezmotoryzowani „osiedlaczy” z Piastowa kontrują poczynania budowniczych tamtejszych garaży. Gdzieś garażować trzeba — przyznają, ale czy koniecznie na naszym placu? Nikt nie chce patrzeć dalej niż na koniec swego nosa. A przecież nie gospodarujemy we własnej zagrodzie. Mieszkamy i żyjemy w dużym skupisku, w nowoczesnym mieście. Zale i wspomnienia po hodowanych królikach i koczach wypada odłożyć do lamusa. Uwalniając się od określenia „Polski powiatowej” nie spadajmy do miana „gromadzkiej”. O idealny spokój, o niezmaconą niczym ciszę (bardza, cisza też dzwoni w uszach) trudno teraz nawet w najbardziej odległych wioskach. I tam traktor tnie zagony, PKS skoro świt zbiera pasażerów, ryczy motor Franka Walenciaka... Mimo to nikt z Golcowej nie interweniował. Tu mają respekt dla postępu. A my?...

A my, musimy się po prostu podporządkować nieuchronnym następstwom cywilizacji... prawom i porządkom dnia współczesnego i przyszłości. Kto przeciw? Wystąp! Nie ma? Dziękuję. A więc nie będzie protestów, listów i interwencji?!

H. WIŚNIEWSKA



### Proszę wstać - Sąd idzie!

**POMYSŁOWOŚĆ** ludzka w dokonywaniu przestępstw jest wprost nieprawdopodobna. Okazuje się, że nie trzeba pracować ani w finansach, ani w sklepie, ani też w magazynie, by w ciągu krótkiego stosunkowo czasu (bo zaledwie trzech lat), nawet na stanowisku skromnej bibliotekarki w zakładzie pracy — wyłudzić i przywłaszczyć sobie ponad 600 tysięcy złotych. Oczywiście, przy mniejszej dokładności niż na innych odcinkach kontroli, pewnej dozie sprytu, bezcelności i tak zwanego ryzykanctwa. Uda się — lub nie uda. Przykład Marii Zagórowicz, bibliotekarki z Zakładów Metalowych w Nowej Debie dowodzi, że tego rodzaju kanciarstwo może uchodzić przez pewien czas bezkarnie i dać niemałe zyski. W sumie jednak, jak każde inne, ma „krótkie nogi”, zostaje w końcu wykryte i trzeba ponieść konsekwencje. Nie pomoże ani ukrywanie się przed wymiarem sprawiedliwości, ani wymyślanie różnych mniej lub bardziej prawdopodobnych bajeczek na temat przyczyn zejścia na przestępczą drogę. Maria Zagórowicz po ujawnieniu przestępstwa przez próbowała ukrywać się przez blisko rok w różnych miejscowościach kraju. Została jednak aresztowana i w dniu 5 czerwca br. stanie przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie. Rozprawa odbędzie się w Tarnobrzegu — w trybie doraźnym.

Niezwykła to będzie rozprawa, podobnie jak i niezwykle

sa okoliczności przestępstwa. W małym, 5-tysięcznym miasteczku, skromna bibliotekarka, zarabiająca około 1.100 zł miesięcznie — żyje ponad stan, urządza kosztowne przyjęcia, wydaje setki złotych na fryzjerów, kosmetyczki, tysiące złotych na modne stroje i pełnopłatne wczasy wypoczynkowe, a... nikt jakoś tego nie dostrzega. Nikogo nie zastawia — skąd może mieć na to wszystkie pieniądze. Trzeba dopiero przypadku, by podczas pewnej kontroli w Rzeszowie,

wanach widnieją najczęściej jedno i te same tytuły książek? Przecież ci sami ludzie akceptowali do wypłaty rachunki nadsyłane przez „Dom Książki” w Rzeszowie, w których wyszczególnione były tytuły nabytych w antykwariacie dzieł technicznych. Czyżby w ogóle nie zastanawiano się nad tym co się podpisuje?..

Dziś śledztwo jest zakończone, a na ławie oskarżonych zasiadzie tylko jedna osoba — Maria Zagórowicz.

## Pomysłowa bibliotekarka

nasunęły się jednemu z kontrolujących wątpliwości, którymi podzielił się z organami MO. Te właśnie wątpliwości kontrolera doprowadziły do uchwycenia nitki, po której organa MO doszły do kłębka i ujawniły nieprawdopodobną wprost aferę, która może przez długi jeszcze czas nie wyszłaby na światło dzienne.

A przecież przez te trzy lata wiele ludzi stykało się bezpośrednio z aferzystką, pośredniczyło nawet w jej „kancach”, formalnie je akceptowało. Czyżby pracę swą wykonywali całkowicie bezmyślnie? Czy trzeba było kontrolera z zewnątrz, by dojdź do wniosku, że jedna osoba nie może systematycznie, dwa razy w miesiącu, przez trzy lata dostarczać do komisji „Domu Książki”, czyli tzw. antykwariatu, cennych dzieł technicznych (nowości wydawnicze), uzyskując roczne dochody z ich sprzedaży w kwocie ponad 200 tysięcy złotych? Czy nie nasunęło się nikomu podejrzenie, że coś jest nie w porządku, jeśli ta sama osoba, która dostarcza książki do antykwariatu, przywozi równocześnie ze sobą zamówienia poważnego zakładu pracy właśnie na te książki? Czy nie zrodziły się u nikogo takie podejrzenia, jeśli np. wiadano, że owa kobieta jest bibliotekarką, a na niektórych dostarczanych książkach widniały pieczętki biblioteki technicznej Zakładów Metalowych w Nowej Debie? Czy wreszcie nikomu z podpisujących potrzebowało na książki techniczne w omawianych Zakładach nie wydało się podejrzanym, że na zapotrzebo-

wicz. Na tle przytoczonych wyżej pytań i obiekcyj trudno jakoś się pogodzić z tym faktem. Zresztą Maria Zagórowicz wcale nie zaprzecza, że popeliła poważne przestępstwo. Przyznaje się do wszystkiego. Uważa tylko, że wyłudziła... „coś około 500, a nie 600 tysięcy złotych”. Dlaczego? Bo wprowadziła do komisji „własne” książki, wartości około 100 tysięcy złotych(?).

Słowo „własne” można jednak różnie pojmować. Związana bowiem jest z tym również niecodzienna przygoda, stanowiąca niejako początek całej afery. Latem 1958 roku Maria Zagórowicz poznała w księgarni technicznej przy ul. Świętokrzyskiej w Warszawie sympatycznego pana, który zaprosił ją na „pół czarnej” do pobliskiej kawiarni i... zaproponował współpracę w zbieraniu książek technicznych na terenie woj. rzeszowskiego. Podał przy tym, że nazywa się Jan Lisowicz, mieszka stale w Katowicach, gdzie właśnie likwidował prywatną księgarnię. W związku z tym posiada do zbicia wiele cennych dzieł. Później zaś, już w trakcie kontaktów „handlowych” oświadczył, że ma brata zatrudnionego w Wydawnictwie Technicznym w Warszawie i do niego otrzymuje książki. Za usługi oferował M. Zagórowicz 15 proc. zysku. Książki miał systematycznie wysyłać na jej nazwisko pocztą do Nowej Deby lub przywozić osobiście własnym samochodem.

Zagórowicz przyjęła propozycję, nawiązała kontakty z personelem sklepu komisowego „Domu Książki” nr 2 przy

ul. 3-Maja w Rzeszowie i systematycznie dostarczała „towar” przysyłany jej rzekomo lub dostarczany osobiście przez Jana Lisowicza. Podobny kontakt nawiązała także z księgarnią nr 121 w Sandomerzu.

Kiedy dochody okazały się zbyt szczupłe — wprowadziła dodatkowo rzekomo własny pomysł kilkakrotnego oddawania do antykwariatu i zakupywania przez Zakłady Metalowe w Nowej Debie jednych i tych samych książek. Sama zresztą wystawiała na nie pisemne zamówienia, które akceptowało kierownictwo zakładu. Sama też potwierdzała następnie ich przyjęcie i zainwentaryzowanie w księgozbiore zakładowej biblioteki technicznej. Doszła przy tym do takiej bezcelności, że dostarczała do antykwariatu nawet książki już opieczutowane i zainwentaryzowane w zakładzie pracy, jako swoje własne.

Czy faktycznie istniał pośrednik, który dostarczał „via Katowice” najnowsze wydawnictwa techniczne z Warszawy i kto nim był — w śledztwie nie udało się tego ustalić. Stwierdzono tylko, że w Katowicach mieszka czterech Janów Lisowiczów, ale są to ludzie młodzi, nie posiadający własnych samochodów ani też nie zajmujący się księgarstwem. Być może, że Zagórowicz znała tylko fałszywe nazwisko pośrednika albo też w ogóle taki nie istniał. Stwierdzono również, że nigdy Zagórowicz nie otrzymywała przesyłek pocztowych tego typu z Katowic ani też nie przyjeżdżała do niej żaden starszy wiekiem mężczyzna samochodem „Warszawa”. W Nowej Debie fakty takie dość łatwo jest ustalić. Bardziej prawdopodobne jest to, że miała ona jakieś bezpośrednie kontakty z ludźmi pracującymi w Wydawnictwie Technicznym w Warszawie. Jakże i z kim — może wyjaśni to dopiero przewód sądowy, przy ustalaniu motywów jej przestępczej działalności.

Rozprawa ze względu na niezwykle formy przestępstwa oraz rozmiary nadużyć, będzie mieć posmak nie lada sensacji. W skali krajowej bowiem nie stwierdzono dotychczas podobnego tła przestępstwa. Maria Zagórowicz na pewno poniesie za swój czyn zasłużoną karę. Czy jednak karząca ręka sprawiedliwości dotknie wszystkich jej świadomych i mimowolnych współwiników, bez których pomocy nie doszłoby przecież do tak poważnej afery?..

J. CHODZIŃSKI



Polskie konie, które już niejednokrotnie wysyłałimy za granicę, po raz pierwszy odbywają podróż samolotem. W dniu 16 maja 1963 r. odleciały z lotniska Okęcie w Warszawie 14 naszych arabsów do Ameryki.

CAF — fot. Uchymiak

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

## Komentarz Oldboy'a

Na piłkarskim barometrze strzałka ciągle opada w dół, a tendencja spadkowa potwierdza zdecydowana większość ostatnich wyników. Wbrew oczekiwaniom finisz wszystkich klas i grup nie przyniesie nam spodziewanych emocji. Zły czas dla rzeszowskiego futbolu.

Na tle tej ogólnej szarzyzny ostatnich tygodni jedynym wydarzeniem zasługującym na specjalne wyróżnienie była wizyta radzieckich piłkarzy z Minska. Nie chodził nawet w tym wypadku o efektywny i równie wartościowy sukces rzeszowskiej drużyny, bo to jest oddzielna sprawa. Rzecz w tym, że po długim okresie niedłubnych raczej wizyt zagranicznych zespołów, tym razem trafił na nasz teren dobry, interesujący partner. W rezultacie nasi piłkarze, zresztą doskonale dysponowani w tym dniu, stoczyli z reprezentantami Białorusi ze wszech miar ciekawy pojedynek, a przemyska publiczność została naderście wynagrodzona za swoją sympatię i przywiązanie do sportu piłkarskiego.

W dalszym ciągu trapiąca jest tajemnica wysokiej przegranej gości. Wszyscy są przecież zgodni co do tego, że nie grali źle, nie ustępowali przeciwnikom ani w szkoleniu technicznym, ani tym bardziej ogólnym przygotowaniem. Wydaje się, że przyczyn szukać trzeba gdzie indziej. Człowiek radzieckiego futbolu, po niepowodzeniach swojej reprezentacji na ostatnich mistrzostwach świata, przechodził w tej chwili na nowe metody szkolenia, próbując ulepszyć system gry, wykorzystując kapital doświadczenia nagromadzonej przez liczne kontakty z zespołami piłkarskimi wielu kontynentów. Uważny obserwator musiał więc wyodrębnić ze sposobu prowadzenia gry

przez zespół Dynamo takie elementy jak znacznie bogatszy repertuar w zakresie techniki, unikanie schematu a nawet próby wprowadzenia improwizacji. Kluczem zapewne słuszy, założenia interesujące — kłopot jednakże z tym, że wszystko to znajduje się w stadium eksperymentu, że zdarzają się poważne błędy za które trzeba płacić znaczną cenę. Tak było w Przemysku i dlatego dobra na ogół drużyna przegrała różnicą czterech bramek.

Co nowego w Stali? Przede wszystkim poważne zmiany personalne. Rzeszowianie wysłali wnioski z ostatnich porażek i stał się obecność w drużynie teretuli Krupa — Kruk — Kohut. W doskonałej formie wrócił również do zespołu bramkarz Majcher. W sumie drużyna znów wzbudza zaufanie i prawdopodobnie będzie zdolna zakończyć tegoroczne mistrzostwa w dobrej formie.

W sobotę, a więc już jutro, mecz z warszawską Gwardią. Zyczyć więc należy stolowcom, aby w stolicy zagrali z taką samą wprawą jak w meczu z Dynamo, aby zdobyli się na ten sam wysiłek i przetrwali wreszcie paszę mniej lub bardziej honorowych porażek. Szanse są znaczne. Niech tylko Trampisz, Kruk i Krupa powtórzą w 70 procentach wtorokowy koncert z Przemysła, a meczu w Warszawie nie przegramy.

Równie dobrze sgrawy mogą wziąć inny obrót. Wiadomo, jedyna jaskółka wiosny nie czyni. Warszawianie w ostatnich tygodniach grali dość dobrze i jeśli tylko trafią na przeciętnie dysponowanego przeciwnika nie zwoła sobie odebrać zwycięstwa. W tym zakresie jest jeszcze jedna niewiadoma — „gwardyjski kompleks” naszych zawodników. Minoło wprawdzie kilka lat, ale Rzeszów dobrze pamięta wysoką porażkę (2:6) na Stadionie Miejskim w meczu o mistrzostwo II ligi, całkiem świeże są wspomnienia jesiennej przegranej na własnym boisku, jednym słowem jutrzejszy partner jest dla nas bardzo trudny, a wszelkie kalkulacje związane z wynikiem poważnym zwycięzcy do niczego nie prowadzą.

Na Podkarpaciu nastroje chmurne, poeone. Drużyna krakowskiej Karpis nie potrafiła przewyciężyć długotrwałego kryzysu i ostatecznie straciła inicjatywę w czwóćce II ligi. Nad Wisłokiem zapowiadają się więc spokojny, a po trosze nudny czerwiec. Znkomita też szansa, aby po niedzielnym meczu ze Sławia, drugą zagrożoną spadkiem, powiało w Krośnie optymizmem.

W Mielcu jeszcze gorzej. Nasze sugestie o możliwości zagrożenia drużyny mieleckiej w końcowej fazie rozgrywek zdają się potwierdzać. Przewaga czterech punktów nad ostatnim zespołem z grona przyszłych „potępieńców”, wobec możliwości uzyskania każdego wyniku przez zespoły zajmujące końcowe miejsca w tabeli, nie może być dostatecznym zabezpieczeniem. Dla Mielca zmuszeni więc jesteśmy wprowadzić stan pogotowia, a kto wie, czy wobec wzrastającego zagrożenia, nie trzeba będzie już za kilka dni ogłosić ostrego alarmu. W niedziele Stal gra z Garbarnią, i nie trzeba dawać, kto w tym meczu będzie faworytem.

Dla odmiany w lidze okręgowej mamy komplet decyzji. Pospieszyć więc wypada z gratulacjami do Deblcy, co uczynię z tym większą satysfakcją, ponieważ w końcowy sukces tego zespołu nie wątpię już w chwili, kiedy rozgrywkę osiągnęły półmetek. Zjednoczona Deblca ma więc mistrza, a równocześnie nowe kłopoty, co z tym mistrzem zrobić. Zdajemy sobie przecież sprawę, że droga do wyższej klasy jest trudna i długa.

Czas gratulacji i czas potęgnań. Z nieklamany żal, w przybliżeniu ogół kibiców degradację przemyskiej Polonii. Suma błędów i niedostatków w pracy szkoleniowej zepchnęła przemysian do A klasy. Wierzymy że tylko na jeden sezon, choć prawdę mówiąc, nasz niepokój o przyszłość tego klubu musi być znacznie większy...

OLDBOY

TADEUSZ SZAFAR

# SPRAWY WACZY NORYMBERSCY

Plk. Pokrowski: — Czy prawdą jest, że wydano zarządzenie, w myśl którego żołnierze niemieccy dopuszczający się przestępstw wobec ludności cywilnej nie odpowiadają przed sądem wojskowym?

Bach: — Tak jest. Rozporządzenie takie zostało wydane.

Pokrowski: — Czy wie pan coś o specjalnej brygadzie, w skład której wchodził przemytnicy, kłusownicy i inni wypuszczeni z więzień przestępcy?

Bach: — Na początku roku 1942 wcielono do wojsk przeznaczonych do walki z partyzantami na terenie działania grupy armii środkowej batalion pod dowództwem Dirlewangera. Batalion ten stopniowo się powiększał i stał się brygadą. Brygada Dirlewangera składała się głównie z elementów przestępczych. Oficjalnie byli to kłusownicy. Faktycznie jednak wcielono do tej brygady zwykłych przestępców, którzy dopuszczali się mordów i rabunków.

Pokrowski: — Z jakich przyczyn dowództwo armii niemieckiej tak chętnie zwiększało ten oddział, w którego skład wchodziłi kryminaliści?

Bach: — Sądzę, że przyczyn tego należy szukać w przemówieniu Heinricha Himmlera, wygłoszonym w roku 1941, na krótko przed rozpoczęciem kampanii rosyjskiej. „Celem tej kampanii — powiedział Himmler — jest zlikwidowanie Żydów i zmniejszenie ludności słowiańskiej o 30 milionów”.

Pokrowski: — Czy dowództwo Wehrmachtu wiedziało o metodach stosowanych dla zwalczania ruchu partyzanckiego i likwidacji ludności żydowskiej?

Bach: — Metody te były powszechnie znane, a więc znane także dowództwu wojskowemu.

Sprawa powstania warszawskiego w trakcie przewodu sądowego traktowana była więcej niż marginesowo. Obszerniej nieco zeznał na ten temat von dem Bach-Zelewski w trakcie przesłuchania przez członka delegacji polskiej na procesie norymberskim, prokuratora Jerzego Sawickiego. Oto dwa fragmenty tego przesłuchania; pierwszy odnosi się do okresu, gdy mniej więcej w tygodniu po wybuchu powstania do Warszawy przybył Bach, by stanąć na czele całej akcji pacyfikacyjnej.

— 56 —

Bach: — „Reinefarth (generał policji, SS-gruppenfuehrer, szef policji w Poznaniu, który w pierwszych dniach powstania kierował akcją represyjną i wymordował około 38.000 ludzi na Woli, (obecnie burmistrz miejscowości wypoczynkowej Westerland na wyspie Sylt w NRF i deputowany do landtagu Szlezwicka-Holsztyna — przyp. aut.) zwrócił mi uwagę na istniejący wyraźny rozkaz Himmlera. Powiedział, że otrzymał wyraźny rozkaz który zakazał brać jeńców do niewoli i nakazywał każdego mieszkańca Warszawy zabijać. Zapytałem go: „Czy kobiety i dzieci także?”, na co ten mi odpowiedział: „Tak, kobiety i dzieci także”. Wtedy z miejsca uchyliłem rozkaz Himmlera.

Sawicki: — Czy dobrze pana zrozumiałem? Pan uchylił rozkaz swego przełożonego? To był przecież rozkaz Himmlera.

Bach: — Tak, to był rozkaz Himmlera, całkiem jasny i wyraźny rozkaz.

Sawicki: — Czy może pan sobie przypomnieć dokładnie brzmienie tego rozkazu? Może zawierał on także dalsze szczegóły?

Bach: — Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy.

Sawicki: — A teraz jedna rzecz. O ile dobrze ocenilem element czasu, działo się to wszystko w pierwszych czterdziestu dniach po wybuchu powstania, gdyż pan przybył 15 lub 16 sierpnia lub mniej więcej w tym czasie.

Bach: — Nie mogę sobie dokładnie przypomnieć dnia, w którym razie było to w połowie sierpnia.

Sawicki: — Przypomniałem panu datę jedynie w tym celu, ażeby ułatwić panu ustalenie daty wydania rozkazu Himmlera.

Bach: — Rozkaz ten został wydany wtedy, gdy innym rozkazem Himmlera oddziały policyjne zostały skierowane z Poznania do Warszawy.

Sawicki: — A więc na samym początku powstania?

Bach: — Mniej więcej pierwszego dnia powstania.

Sawicki: — A więc rozkaz ten został wydany w czasie, kiedy nikt z Niemców nie wiedział jeszcze, w jaki sposób powstańcy, czy noszą specjalne odznaki, czy zachowują się zgodnie z prawem międzynarodowym?

Bach: — Te rzeczy nie grały roli przy wydawaniu rozkazu.

Sawicki: — Czy pan mnie zrozumiał? Moje pytanie dotyczyło obowiązku Konwencji Haskiej i kwestii zgodnego z tą Konwencją zachowania się powstańców.

Bach: — Żadnej różnicy nie czyniono w tym względzie i nie grało to żadnej roli.

Sawicki: — Jeżeli ujęto powstańca, który nosił oznakę, określającą go jako powstańca i nosił broń jawnie — czy też miał być zastrzelony na miejscu?

Bach: — Zgodnie z rozkazem Himmlera, żadnej różnicy nie miano czynić.

(cdn)



# Biblioteka i pomnik Marii Konopnickiej w Suwałkach

W sobotę 25 bm. rozpoczyna się w Suwałkach uroczystości związane z przekazaniem do użytku społeczeństwu Biblioteki Powiatowej imienia Marii Konopnickiej oraz odsłonięciem pomnika Poetki, związanej z tymi stronami.

Organizatorem powstania biblioteki, współfundatorem

pomnika, wraz ze Społecznym Funduszem Odbudowy Stolicy i Kraju, jest Zarząd Główny Towarzystwa imienia Marii Konopnickiej. Równocześnie z przekazaniem biblioteki, otwarta zostanie wystawa poświęcona Poetce. Okolicznościowa akademie otworzy wiceprzewodniczący ZG T-wa im. Konopnickiej i wybitny znawca jej dzieł prof. dr Jan Baulewski, referat na temat powiazań Marii Konopnickiej z Elżą Orzeszkową wygłosi mgr Słomczyńska.

W uroczystościach, wraz z miejscowym społeczeństwem, wezmą udział członkowie kół T-wa im. Konopnickiej oraz miłośnicy jej poezji z terenu całego kraju. C. Bł.

## Komunikat WUML

W dniu 27 V. br. Wydz. Ekonom. rok I — Informację o sytuacji międzynarodowej oraz konsultację z podstaw socjologii.

Wydział Ekonom. rok II — wykład: „Międzynarodowe stosunki ekonomiczne i efektywność handlu zagranicznego, oraz semin. z analizy przedsiębiorstw.

W dniu 28 V. br. Wydz. Socjolog. rok I — II cz. wykładu: „Etyka marksistowska” — wygłosi dr Pawlica z UJ w Krakowie, Wydz. Hist. Filozof. — sesje egzaminacyjną wg. podanego planu.

## Tajemnicza choroba w kanadyjskiej szkole

Szef policji miasta Brossardville, w kanadyjskiej prowincji Quebec zarządził zamknięcie jednej ze szkół w tym mieście, ponieważ zachodził przypuszczenie, że „tajemnicza choroba” na jaką zapadło wielu uczniów, została spowodowana przez jakiegoś szkodliwego przestępcę. 13 dzieci skarzyło się na silną bole głowy i ogólne zmęczenie. Pielcioro z nich trzeba było umieścić w szpitalu. Lekarze przypuszczają, że dzieci znalazły się pod wpływem jakiegoś narkotyku.

Ta sama szkoła była już dwa razy zamykana z powodu podobnej „epidemii”.



BIECZ — Ilnopty. Irena Nowakowska-Acedańska.

## Wystawa grafiki i spotkanie z dziennikarzami

22 bm. w klubie fabrycznym ZPG w Dębicy popularny „Jacus Rzeszowski” — grafik „Nowin Rzeszowskich” Jerzy Sienkiewicz i red. Julian Woźniak z Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie spotkali się z czytelnikami gazety i słuchaczami radia. Impreza została zorganizowana z inicjatywą Wydziału Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Dębicy. Wśród licznych słuchaczy w Klubie zwracała uwagę spora grupa młodych „kolegów” Jacusia, którzy przybyli na spotkanie aby osobiście poznać ucznia klasy V-tej. Nie brakło również dorosłych czytelników i słuchaczy, którzy interesowali się pracą i warunkami bytowymi dziennikarzy, m. in. pytano się, jak powstają zadania Jacusia oraz o kierunki w sztuce. Żywa również dyskusja toczyła się po otwarciu wystawy grafiki i rysunków Jerzego Sienkiewicza.



## Blisko 20 mln złotych na SFBS

— W akcji zbiorkowej przodują robotnicy. — Powiaty: Krosno i Ustrzyki przekroczyły zadania roczne.

Mieszkańcy Rzeszowszczyzny przekazali na Społeczny Fundusz Budowy Szkół kwotę 19.481 tys. zł wykonując roczny plan w 36,8 proc. W dalszym ciągu w akcji tej przodują robotnicy i pracownicy przedsiębiorstw i instytucji, którzy wpłacili już ponad 10 mln złotych (45,2 proc.). Zadania okresowe realizuje również z nadwyżką spółdzielczość pracy (36,8 proc.), wolne zawody (46,1 proc.) młodzież szkolna 38,4 proc.) oraz handel prywatnych zakładów (36,7 proc.).

Plany okresowe systematycznie przekracza 13 powiatów, z których na szczególne wyróżnienie zasługują Ustrzyki Dolne — 101,8 proc. oraz Krosno — 101,5 proc.

Bardzo niske efekty przynosi natomiast akcja zbiorkowa w Stalowej Woli, Kolbuszowej, Leżajsku, Mielcu oraz w powiecie rzeszowskim. Zadania okresowych nie realizuje również ludność wiejska, właściciele prywatnych zakładów produkcyjnych oraz rzemieślnicy. Z. K.

## Alarm na Połoninie Wetlińskiej!

Rozpoczyna się letni sezon turystyczny. W ubiegłą niedzielę na bieszczadzskich szlakach znalazły się liczne wycieczki, o czym najlepiej mogą nas poinformować... ratownicy GOPR oraz żołnierze. Dlaczego akurat oni? Oto krótko, ale jakże niepokojąca relacja.

Wycieczkowiec przebywający w dniu 19 maja br. na Połoninie Wetlińskiej pozostawił tam niedopałki papierosów (co za karygodna lekkomyślność!), od których zajęła się sucha trawa. Ogień rozprzestrzenił się szybko i niechybnie przemieścił się na oddalony o 80 m. las. Do nieszczęścia tym razem nie doszło. Dostojnie w ostatniej chwili wkroczyła do akcji grupa bieszczadzka GOPR oraz żołnierze KBW. Pożar zdołano zlokalizować, a następnie ugasić.

W tym samym czasie autokary bezstronnych wycieczkowieców były już w okolicach Ustrzyk Dolnych, a chorągwie „Góralu czy ci nie żal!” nie pozostawiały wątpliwości w jaki sposób zabawili się w tym dniu „entuzjastami” niedzielnych wypraw na łono natury.

Okręgowa Komisja Ochrony Przyrody PTTK, która poinformowała nas o tym swoistym otwarciu sezonu turystycznego w Bieszczadach — dziękując wszystkim osobom, które wzięły udział w gaszeniu pożaru, równocześnie apeluje do uczestników wycieczek i grup turystów o zachowanie koniecznej ostrożności w pożarowej. O nieszczęścia przecież nie trudno.

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ w Rzeszowie zawiadoma mieszkańców miasta, że przy ul. Dąbrowskiego 77

## ZOSTAŁ URUCHOMIONY SAMOBSŁUGOWY SALON PRALNICZY

Salon Pralniczy wykonuje wszelkiego rodzaju usługi pralnicze z równoczesnym maglowaniem bielejny płaskiej CAŁY CYKL PRANIA Z SUSZENIEM I MAGLOWANIEM TRWA 2 GODZINY 30 MINUT. Salon pralniczy czynny jest w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku w godzinach od 10 do 18 w soboty od 12 do 18. K-1158/2

Zakłady Wytwórcze Aparatów Wysokiego Napięcia Oddział w Przemysłu, ul. Mickiewicza 103 zawiadamiają, że

## WYPŁATA NAGRÓD Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO ZA ROK 1962

odbyła się w dniu 21 maja 1963 r. Zgodnie z regulaminem wypłat reklamacje przyjmowane będą tylko do dnia 21 czerwca 1963 r. K-1154/1

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH w Dębicy zawiadamia

## o zamknięciu na okres przebudowy drogi państwowej Mielec-Lisia Góra

(odcinek Radomyśl — Lisia Góra) tj. od dnia 5 czerwca do 30 listopada br. W związku z tym ruch wszelkich pojazdów mechanicznych na trasie Mielec — Tarnów odbywać się będzie drogą okrężną przez Dębicę — Pilzno. K-1153/1

**Uwaga Rolnicy!**  
• SAMOPOMOC CHLOPSKA •  
Przedsiębiorstwo Obrót Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie  
podaje do wiadomości, że **zakupuje konie**

o zmniejszonej użyteczności, w bardzo dobrej kondycji, wagi od 400 kg wzwyż, w następujących dniach: 29 maja 1963 r. o godz. 8 w Brzozowie 30 maja 1963 r. o godz. 8 w Zarszynie 31 maja 1963 r. o godz. 9 w Przeworsku 3 czerwca 1963 r. o godz. 10 w Krośnie  
Jednocześnie będą zakupowane konie robocze na akcie „S” w wieku do lat 15, w bardzo dobrej kondycji, wagi od 550 kg wzwyż. K-1159/1

WZGS Rzeszów Zakład Handlu Art. do Produkcji Rolnej przypomina

że termin odbioru węgla ze składów GS po cenach sprzed 1 kwietnia 1963 r. mija dnia 31 maja br.

- Do odbioru upoważnieni są:
- 1) ludność mierzona (m. in. nauczyciele) i rolnicy do 0,5 ha użytków rolnych, w wysokości 50 proc. przydziału węgla na rok 1963,
  - 2) dostawcy zwierząt rzeźnych i drobiu tuczonego, posiadający asygnaty (kwity) na węgiel, otrzymane do 31 marca br.
  - 3) dostawcy węgla deputatowego (asygnaty górnicze)

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie Gminne Spółdzielnie.

Listy opałowe i inne dokumenty, upoważniające do nabycia węgla po dotychczasowych cenach muszą być potwierdzone przez prezydium gromadzkich rad narodowych. K-1150/1.

## SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH, NARZĘDZI I INNYCH

dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz prywatnych odbiorców

oferuje Zakład Energetyczny Rzeszów ul. 8 Marca 4 Sprzedaż trwać będzie do 8 czerwca br. K-1157/1

## PRZETARGI

K-1156/1. ZAKŁADY CHEMICZNE „GAMRAT” w Jaśle OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż 2 samochodów osobowych marki „Warszawa” wg ceny wywoławczej:

- 1) 42.000 zł, procent zużycia 65
  - 2) 30.000 zł, procent zużycia 75
- oraz przetarg ograniczony na sprzedaż
- 1) ciągnika „Urusus”, procent zużycia 75, cena wywoławcza 15.000 zł
  - 2) samochodu ciężarowego „Dodge”, nośność 1,5 tony, procent zużycia 75, cena wywoławcza 17.500 zł.
- Wyżej wymienione pojazdy można oglądać w dni robocze w Zakładach Chemicznych „Gamrat”, od godz. 9—13. Przetarg odbędzie się w dniu 8 czerwca 1963 r. o godz. 9, w Biurze Transportu Zakładów. Przystępujący do przetargu winni złożyć w kasie Zakładów wadium w wysokości 10 proc. ceny oferowanej.

K-1155/1. AUTOMOBILKLUB RZESZOWSKI, Rzeszów, ul. Turkienicza 23 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” nr podwozia 004382, nr silnika 20-001893 — za cenę wywoławczą 30.000 zł. Przetarg wyznacza się na dzień 4 czerwca 1963 roku godz. 9 w biurze AR Turkienicza 23. Wymieniony samochód można oglądać w dniach 1 i 3 czerwca br. od godz. 9—11 w garażu przy ul. Kraszewskiego 2. Przystępujący do przetargu obowiązani są najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacić w kasie Automobilklubu Rzeszowskiego wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

**„BUWI”**  
— luksusowy krem do obuwia w kolorach: czarnym — brązowym — wiśniowym — złotym — bezbarwnym — nadaje lustrzany połysk — pielęgnuje skórę — zabezpiecza przed wilgocią — oszczędny w użyciu. K-953/16

## OGŁOSZENIA RÓŻNE

KUPIŃ duże, czerwone, prawdziwe korale. Władność: Biuro Ogłoszeń — Rzeszów. G-932/3.

DYSKRETNE, szybko, korespondencyjnie pozna Cię Biuro Matrymonialne „Syrenka” — Warszawa, Elektryczna 11. K-996/25.

PARCELA budowlana 22 ary, w Jaśle — do sprzedania, Hefka Kazimierz, Klasztorna 236. Pg-976/1.

KUBAS Franciszek zgubił legitymację nr 192767 Zjedn. Zw. Emerytów. G-954/1.

SPRZEDAM samochód „Syrenka”. Stan idealny. Rzeszów, Baidachówka 5a/22. G-965/1.

MAGON Franciszek zgubił książeczkę ubezpieczeniową rodzinna seria „C”, nr 069454 wydana 28 kwietnia 1961 r. przez Zakłady Mięsne w Rzeszowie. G-956/1.

SOBON Kazimierz zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RC 7661 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Rzeszowie. G-967/1.

PARCELE 26 arów w Wilkowyi oraz kurczęta rzeźne — sprzedam. Władność: Mieczysław Ungeheuer, Wilkowyja 177. G-959/1.

BIAŁY Zdzisław zgubił dowód osobisty seria „KCK” nr 421095 wydany przez KPMO w Jarosławiu. G-959/1.

ŻMUDA Zofia zam. Jadachy 74, zgubiła legitymację znikową PKP nr 069413. Pg-1094/1.

KILIAŃSKI Aleksander zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Tarnobrzegu. Pg-1096/1.

ŁUKASIEK Władysław zgubił dowód osobisty nr UZ 136 348 wydany przez KP MO Bychawa. Pg-1096/1.

WISZ Mieczysław zgubił legitymację Zw. Zawod. wydaną przez PBT — Rzeszów. G-961/1.

ZOFIEMSKI Józef zgubił tabliczkę rejestracyjną nr 5996 motocykla „WSK” — 125 cm, wydaną przez Wydział Komunikacji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzozowie. Pg-1096/1.

GOSPODARSTWO (własność) 4,6 ha, ziemia urodzajna, w tym 83 arów łąki oraz 50 arów pastwiska. Budynek murowany, elektryfikowane. Żywy, młody inwentarz — sprzedam, 2 km od miasta, szkoła na miejscu. Feliks Kukliński, Paterek, p-ta Nakiło, n/Notecia, pow. Wyrzysk. Pg-1057/1.

ZAMORSKIEM Tadeuszowi skradziono książeczkę ubezpieczeniową wydaną przez Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, Odcinek Robót — Jasio. Pg-1058/1.

SPRZEDAM samochód „Skoda-Octavia”. Stan idealny. Dębica, ul. Partyzantów 8, tel. 746. G-962/1.

ZAMIENIĘ 3 pokoi z kuchnią i łazienką w Szczecinie na dwa mieszkania w Przemysłu lub na przedmieściu. Tadeusz Płazeczny, Szachowce 10 Pg-1080/1.

POTYRAŁA Jan zgubił świadectwo dojrzałości wydane dnia 3 czerwca 1954 r. przez Liceum Ogólnokształcące w Strzyżowie. G-963/1.

Zgubiono tablicę rejestracyjną RB 0512 ciągnika „Dumper” DR 50 oraz dowód rejestracyjny wydany przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Kolbuszowej. K-1136/1

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH I ELEKTROTECHNICZNYCH w Rzeszowie, ul. Langiewicza nr 35 zawiadamia odbiorców, że w dniach od 30 maja do 7 czerwca 1963 roku z powodu półrocznej inwentaryzacji będzie całkowicie wstrzymana sprzedaż i wydawanie towarów. K-1122/2





**Piątek**  
24 maja

**TEATR**

Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej — Burza — godz. 19

**KINA**

ZORZA (ul. 3 Maja) — Co za radość żyć (panor., wł.-fr. 1. 12) godz. 15.30, 18, 20.15, APOLLO (ul. 3 Maja) — Requiem dla 500 tysięcy (pol. 1. 18) godz. 16, Miłość nie wymaga słów (czes. 1. 12) godz. 17 i 19, GOPLANA (Staromieście) — nieczynne, LETNIE (Al. Komunistów) — Proszę za mną (fr. 1. 18) godz. 20, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne, PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) — Rewia snów (aust. 1. 18) godz. 17, 19.15, SWIT (ul. Langiewicza) — X-25 wzywa (panor., jug. 1. 12) godz. 17, 19, WDK (ul. Okrzei) — nieczynne.

**RADIO**

**Program I**

Program dnia: 5.40 15.05  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00  
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00  
9.00 „Koncert w Iksinowie” — słuch. S. Majchrowskiego  
9.40 Dla przedszkoli: „Gosie z bajki bawią się z nami”  
12.15 Utwory fortepianowe 12.45 „Swojskie melodie” 13.00 Dla kl. I i II — „Dzieci słuchają muzyki” 14.00 „Święto zbiorów” 14.30 Koncert symfoniczny 16.05 Koncert solistów 16.35 Program młodzieżowy — „Moje miejsce w życiu” 17.05 „W Sejmie i o Sejmie” 17.15 „Kultura pilnie poszukiwana” 18.00 UR — „Najtrudniejsza z zagadek przyrody” 18.10 „Sobótki” — odc. opow. 18.30 Kurs nauki języka rosyjskiego 18.55 „Pięć minut o wychowaniu” 19.30 „Tysiąc lat i sto” — audycja słowno-muzyczna 19.50 Bułgarskie tańce ludowe 20.30 Śpiewa „Śląsk” 20.45 „Ze wsi i o wsi” 21.00 „Notatnik kulturalny” 21.10 „Rozmowy o wychowaniu” 21.20 Koncert życzeń 22.45 Melodie na dobranoc.

**Program II**

Program dnia: 6.17 13.40  
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50.  
9.45 Kurs nauki języka angielskiego 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 11.00 Transmisja ze startu w Erfurcie 12.45 Korespondencja z zagranicy 13.05 „Na różnych instrumentach” 13.25 „Lańcuch Kościelny” odc. pow. 14.05 „Alfabeta polskiej piosenki 14.35 „Z problemów współczesnej wiedzy” 14.45 Transmisja z trasy WP 15.35 Odc. książki dla dzieci — „I ty zostaniesz Indianinem” 17.10 Melodie taneczne 17.35 „Na warszawskiej Jali” 18.45 „Szamale otworzyły się” 22.14 Wiadomości sportowe i oficjalne wyniki z XIV etapu WP 22.24 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

**Rozgłośnia Rzeszowska PR**  
12.45 Audycja dla wsi w ópr. Cz. Gniewka 16.10 Radio-reklama 16.20 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

**Ogólnopolski program TV Warszawa**  
11.00 Dla szkół (kl. III-IV) — „W górach jest inaczej” („Kłopoty Tomka i Romka”) 16.10 Sprawozdanie z Wyścigu Pokoju Erfurt — Magdeburg 17.50 „RWPG — podłoże, powstanie i perspektywy” 18.30 Reportaż z Międz. Targów w Budapeszcie 18.55 „Bestseller” — film ang. 20.00 „Dobranoc” 20.10 „Od Mekki do Kordobu” 20.45 „Klakson” 21.00 TV — „Teatr Popularny” — „Alkad z Zalamei” — dramat.

**Katowice**  
15.50 „TV Katowice informuje” 17.35 Program tygodnia 18.55 Magazyn Związków Zawodowych.

Wędrujemy z gitarą, podróżujemy czym się da, i jak... się da.



**Przypominamy**

**Konkursy trwają**

Miejski Komitet Upiększania Miasta w Rzeszowie ogłosił konkurs na najładniejszy i najlepiej utrzymany budynek mieszkalny naszego miasta. Jego celem jest podniesienie czystości i estetyki miasta przez ukwiecanie balkonów, przedbłokowych rabatek, uporządkowanie i zagospodarowanie placów i podwórek. Konkurs trwać będzie do końca br. Podsumowanie pierwszego etapu nastąpi w lipcu. Dla mieszkańców zwycięskiego bloku przewidziano nagrody od 1 — 3 tys. złotych.

Równocześnie MKUM ogłosił drugi konkurs dla komitetów blokowych. Warunki są następujące: organizacja czynów społecznych, prace porządkowe, zakładanie kwiatników, zielenców, placów zabaw i wypożyczku dla dzieci, organizowanie życia kulturalno-rozrywkowego na swoim terenie itp. I tu na zwycięzców czekają nagrody pieniężne od 2 — 5 tys. złotych.

Do Komitetu Upiększania Miasta napłynęło już kilkanaście zgłoszeń. Organizatorzy konkursów czekają na dalsze. Zgłoszenia kierować należy do Wydziału Organizacyjnego Prez. MRN (Ratusz).

**Na trzy głosy**

**O nowożeńcach**

Nie ma prawie w Rzeszowie dnia, a soboty to już nigdy, a by kierownik Urzędu Stanu Cywilnego nie połączył „węzłem małżeńskim” młodej pary. Najwięcej ślubów udziela się oczywiście w okresie karnewału. Na ten temat mówią:

**Henryk Kostoń, kierownik USC w Rzeszowie:**

— W każdą sobotę udziela my od 10 do 12 ślubów. Wiek nowożeńców: ona 21, on 24 lata. Najmłodsza para, której trzy tygodnie temu udzieliłem ślubu liczyła razem 34 lata, najstarsza 128 (przed miesiącem).

**Zdzisława Markocka, Spółdzielnia Fotograficzna w Rzeszowie:**

— Tradycja zdjęć ślubnych nie wygasła. Panowie raczej nie lubią się fotografować, są tą ceremonią bardzo skrepowani. Młodzi ubrani są elegancko, szczególnie panie.

**Małżonkowie „za pięć dwunasta”:**

— Zdecydowaliśmy się wreszcie po pół roku „chodzenia”. Jesteśmy przygotowani, mamy w PKO kilkanaście tys. złotych, wpłaciliśmy już pierwszą ratę do spółdzielni mieszkaniowej. Oboje pracujemy. Przez rok będziemy musieli niestety mieszkać osobno. W podróży poślubną jedziemy do Czechosłowacji i w Bieszczady.

Wysłuchał: (erbe)



W czerwcu odbędą się w Rzeszowie pokazy techniki jazdy na motocyklach, chwytów dżudo i tresury psów. Pokaz przygotowuje KW MO w Rzeszowie. Józef Komenda z KW MO w Rzeszowie (służba ruchu) skacze (podczas treningu) na „Junaku” 7-8 metrów.

Fot. R. BILSKI

**We własnym interesie**

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie informuje, że w celu jak najszybszego zlikwidowania epidemii duru, odwołano organizowanie na terenie miasta i powiatu masowych imprez, w których miałyby wziąć udział ludność z innych terenów. W związku z tym zwracamy uwagę przede wszystkim kibicom, aby zaniechali masowych wyjazdów na imprezy sportowe, które zamiast w Rzeszowie (z powyższych powodów) odbywają się w innych miastach, istnieje bowiem możliwość przeniesienia choroby.

(r. b.)



**AUTOSTOP**

Fot. R. Bilski



**Pozostają w tyle**

Mieszkańcy Rzeszowa wykonali dotychczas w 27,3 proc. roczny plan zbiórek na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Najwięcej, gdyż 1.357.000 złotych wpła cili na ten cel robotnicy i pracownicy przedsiębiorstw i instytucji. Zadeklarowane składki wpłacają również przedstawiciele wolnych zawodów. A jak inni realizują swoje zobowiązania? Rolnicy z podmiejskich wsi wpłacili dotychczas... 4 tys. złotych (3,3 proc.). Zakłady pracy — fundatorzy szkół — pomników Tysiąclecia przekazały zaledwie 6 tys. złotych na zaplanowaną kwotę 1.160.000 złotych.

Jeszcze słabsze wyniki tej akcji zanotowano w powiecie rzeszowskim, którego mieszkańcy zrealizowali plan roczny w 24 proc.

Miasto oraz powiat rzeszowski zajmują więc jedno z ostatnich miejsc w województwie.

Z. K.

**Wojewódzki Zjazd Delegatów PZŁ**

W najbliższą niedzielę, 26 maja, odbędą się w Łańcucie Wojewódzki Zjazd Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego. Zjazd podsumuje trzyletnią działalność Związku i wytyczy nowe kierunki działania. Obrady toczyć się będą w sali KP PZPR, początek o godz. 9.

**„Myjcie nogi...”**

...to tytuł nowego programu Kabaretu Piosenki „Bzdąć”. Premiera już w czerwcu.

— Dlaczego właśnie pod tym hasłem występuje nowo powstały Kabaret — pytamy kierownika zespołu.

— Proszę sobie wyobrazić: na każdym plakacie, „wezwanie”... „Myjcie nogi”. Jeśli nawet na przedstawienie publiczność nie przyjdzie, to i tak będzie chyba z tego... pewna korzyść.

— Przy okazji — dodaje — chciałbym w imieniu zespołu podziękować zastępcy prezesa WZSP p. Swobodzie oraz instruktorowi k.o. teatru instytucji p. Majkiewiczowi za pomoc i dobrą wolę, które okazują nam w trakcie przygotowywania programu.

Byliśmy na jednej z prób. Nie chcąc wyrażać opinii przed premierą wypadła jednak odnotować, że „Bzdąć” prezentuje nam typ widowiska, jakiego Rzeszów jeszcze nie oglądał. A więc — eksperyment. Czy się uda? Zobaczymy.

**TURNIJE**



**młodych talentów**

Już od blisko dwóch tygodni w różnych miejscowościach woj. rzeszowskiego przeprowadzane są w czasie koncertów zespołu „Luxemburg — Combo” eliminacje wstępne II Ogólnopolskiego Turnieju Młodych Talentów. W najbliższą sobotę odbędą się w Rzeszowie eliminacje wojewódzkie,

w których wystąpią piosenkarze amatorzy, zakwalifikowani na eliminacjach wstępnych. Piosenkarze amatorzy z Rzeszowa, którzy pragną uczestniczyć w turnieju i zaprezentować swoje zdolności piosenkarskie w czasie eliminacji wojewódzkich proszeni są o zgłoszenie się w sobotę o godz. 11 do sali kina „Swit”, gdzie odbędą się wstępne eliminacje zamknięte.

Na zdjęciu: solista zespołu „Luxemburg — Combo” Józef Leddecki, popularny „Staryk” z zespołu „Śląsk”; po lewej, konferansjer Ryszard Ataman, autor audycji muzycznych Rozgłośnia Polskiego Radia w Rzeszowie.



**SPACERKIEM**

**PO OLSZYŃKACH**

Redaktorze, wybrałem się ongiś na małą przechadzkę nad Wisłok. Ładnie tu, zielono i ludno. Chłopcy uprawiają zawzięcie futbol. Piłka jest okrągła, toczy się tu i tam. Nie omija też drzewek, pod którymi mali sportowcy wyznaczają bramki. Drzewka są więc połamane, zniszczone. Sport to dobra rzecz, jestem jak najbardziej za jego uprawianiem. Ale może ty tak ograniczyć teren dla graczy w piłkę nożną? Splantować kawałek placu, postawić dwie bramki. Korzyść nie tylko dla młodzieży. Odżyją także młode drzewka w Olszyńkach.

**TROCĘ PORZĄDKU**

Któż z nas, Redaktorze, nie chciałby mieszkać przy ładnie uporządkowanej ulicy. Tym bardziej, że wiosna, że więcej przebywamy na powietrzu niż w domu. Na naszą ulicę Abrahamberga dosłownie nie ma się ochoty wychodzić. Brudna, zaniedbana, rozkopana. Nie najlepiej też prezentują się niektóre budynki. Np. nr 8 Klatka schodowa nie sprządana. A najgorzej, że w budynku od kwietnia nie ma wody — jakaś pozimowa awaria. Interwenujemy w administracji, chodzimy, prosimy... owszem, obiecują naprawić — tylko efektu nie widać.

**LUBIĘ CZYSTOŚĆ**

Tak, lubię wejść do czystego, schludnie utrzymanego mieszkania. Doceniam wysiłek personelu sklepu o utrzymanie czystości, nawet wówczas, gdy w dżdżysty dzień nanosimy pełno błota. Ale takiej dbałości o czystość, jaką zaobserwowałem w sklepie spożywczym MHD przy ul. Obrońców Stalingradu nr 14 nie pochwalam. Chociaż na ladzie porozkładane są artykuły spożywcze, obsługa w najlepsze wywija szcztoką po posadzce, wniecając tumany kurzu. Wyszedłem stąd szybko, rezygnując z zakupów.

**TYLKO W MAGAZYNACH**

Redaktorze, może to i drobna sprawa, ale chyba kłopotliwa. Jeszcze do niedawna w każdym kiosku i sklepie drogerijnym można było kupić wsuwki do włosów. Teraz nie dostaje za żadną cenę. Drobny to towar i na pewno nie podnosi zasadniczo obrotów handlowcom, ale nam potrzebny. Gdyby jeszcze w hurtowni wsuwek nie było... ale można ich tam naliczyć tysiące sztuk. Niechże detaliści nie bronią się przed tym drobnym towarem.

**PALACZE NIE USTĘPUJĄ**

Przeciwnicy palenia doczekali się nareszcie pewnych zdobyczy. Otóż w autobusach

**NOWINY RZESZOWSKIE**

— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RCW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział inf. 4354, dział finansowy 4658, redakcja nocna 2017. Sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Tarnobrzeg, ul. 10 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, rocznej — zł 150.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne R-1-802